



Zakłady Radiowe im. Kasprzaka w Warszawie zdobyły już mocną pozycję na polskim rynku. Znaną są zarówno laikom jak i znawcom poszukującym sprzętu grającego wysokiej klasy. Wyroby „Kasprzaka” to przede wszystkim różnego rodzaju magnetofony mono, stereo, kasetowe i szpulowe. Ponieważ wymagania odbiorców rosną, więc Zakłady — by sprostać wymaganiom najwybredniejszych klientów — wypuszczają coraz to nowocześniejszy sprzęt grający. W przyszłym roku „Kasprzak” zapowiada kolejne nowości m. in. popularny magnetofon kasetowy B-133-Smyk, magnetofon stereo klasy hi-fi-Aria, półprofesjonalny — KONCERT, stereo deck kasetowy i zestaw grający — magnetofon kasetowy, radio, adapter. Na zdjęciu: magnetofon M 3401 SD-KONCERT; planowane uruchomienie produkcji — II kwartał 1979 r.

Nowa śmiertelna ofiara wspinaczki

Centralna Stacja Ratownictwa Górskiego w Zakopanem otrzymała w piątek o 14.50 wiadomość, że na wschodniej ścianie Mnicha wydarzył się wypadek. O godzinie 15.20 helikopter przewiózł w dwóch rzutach 5-osobową grupę ratunkową do Doliny za Mnichem.

O godz. 17.20 stacja w Zakopanem otrzymała wiadomość o wypadku taternickim na wschodniej ścianie Kościelca. Helikopter przerzucił w pobliżu drugiego wypadku następną ekipę.

Jak stwierdzili ratownicy w rejonie Morskiego Oka, poszukiwany przez nich taternik już nie żył. Natomiast wypadek na Kościelcu zakończył się na szczęście tylko złamaniem nogi. Taternik został przewieziony do szpitala. (a. rak)



25 lipca br. w szpitalu w Oldham w Anglii przyszło na świat pierwsze „dziecko z próbówki”, dziewczynka ważąca 2,6 kg. Noworodek powstał z embrionu poza organizmem kobiety, dzięki połączeniu pobranych uprzednio od rodziców jajki i plemników. Aktywowanie jaja odbyło się w laboratorium w warunkach specjalnych, a następnie embrion został umieszczony w organizmie kobiety, by zainicjować normalną ciążę. Poród odbył się przez cesarskie cięcie. Pani Brown zdecydowała się na ten zabieg po 9-letnim bezskutecznym leczeniu bezpłodności w związku z niedrożnością jajowodów. Powyżej — pierwsze oficjalne zdjęcie „dziecka z próbówki” — małej Luizy Brown.

CAF — UPI — telefot

BANK LUDZKICH SERC

Od święta i na co dzień

Członkowie szkolnego koła LOK przy XIV Liceum Ogólnokształcącym dbają o zapewnienie rozrywki mieszkańcom Państwowego Domu Opieki Społecznej przy ul. Helclów 2 przy różnych okazjach występując z imprezami i programami artystycznymi. W miarę swoich możliwości starają się również utrzymywać stałe kontakty z samotnymi mieszkańcami Domu, przy czym najczęściej odwiedzają seniorów i spełniają przy okazji ich różne drobne prośby. Małgorzata Sulich, Małgorzata Jastrzębska i Alina Fertek. (hs)

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 192 (10164)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 26, niedziela 27 sierpnia 1978 r.

Polska — wielkim eksporterem kompletnych obiektów przemysłowych

Specjalność nr 1 — urządzenia chemiczne

Konsekwencją szybkiego rozwoju gospodarczego Polski, jaki miał miejsce po II wojnie światowej, a szczególnie w latach 1971—77, stał się wzrost możliwości technicznych i technologicznych przemysłu, pozwalający na rozwinięcie eksportu kompletnych obiektów przemysłowych i urządzeń infrastruktury.

W eksporcie kompletnych obiektów stosunkowo długie tradycje ma polski przemysł cukrowniczy, nie więc dziwnego, że w budownictwie i ich eksporcie Polska wyrosła na światowego potentata. Cukrownie „Made in Poland” pracują w wielu krajach świata. Najwięcej polskich cukrowni pracuje w Związku Radzieckim i Iranie. Wkrótce przystąpi się do realizacji podpisanych już kontraktów na dostawę do Jugosławii 2 cukrowni.

W produkcji i eksporcie niektórych kompletnych obiektów, kraj nasz posiada — uznaną przez partnerów — specjalizację w RWPG. Takimi specjalizowanymi obiektami są fabryki kwasu siarkowego i płyt drewnopodobnych. W zakresie eksportu tego typu obiektów wysuńliśmy się na czołowe miejsce w świecie.

We współpracy z włoską firmą CTIP i dwiema firmami jugosłowiańskimi przystąpiono do budowy rafinerii ropy naftowej w Jugosławii, a we współpracy z zachodniemiecką firmą „Zimmer AG” — do budowy w Iranie „pod klucz” fabryki przędzy nylonowej.

W naszych ofertach eksportowych znajdują się fabryki kaprolaktamu, metanolu diisocyanowego, kwasu azotowego, tlenku etylenu, glikolu, farmaceutyków, materiałów budowlanych i barwników.

„ELEKTRIM”, eksportuje m. in. elektrownie ciepłe i elektrociepłownie. Pracują one w

Muzyka w starym Krakowie

DZIS

26 sierpnia, sobota, godz. 20.30, kościół OO. Bernardynów, ul. Bernardyńska, koncert Chóru Chłopięcego i Męskiego Państwowego Filharmonii w Poznaniu pod dyrykcją Stefana Sliugrosza.

JUTRO

27 sierpnia, niedziela, godz. 20.30, sala Senatorska na Wawelu. Recital skrzypcowy Wandy Wilkumirskiej.

Najznakomitsza nasza skrzypkaczka, przedstawicielka wielce dla polskiej muzyki zasłużonego rodu Wilkumirskich wykona jutro na Wawelu utwory Ludwika van Beethovena: Sonatę A-dur op. 30 nr 1, Sonatę c-moll op. 30 nr 2, Sonatę A-dur op. 47

„Kreuzerowska”. Solistce towarzyszyć będzie na fortepianie Tadeusz Chmielewski.

LATO MŁODYCH MUZYKÓW

26 sierpnia, sobota, godz. 18, Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4 koncert Zespołu Renesansowego Studentów PWSM w Krakowie.

27 sierpnia, niedziela, godz. 18, Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4 koncert Kwartetu Smyczkowego (Dokończenie na str. 2)

Wydaleni z CSRS za wroga propagandę

PRAGA

Agencja CTK poinformowała, że 25 bm. z Czechosłowacji została wydalona Ulrika Ackermann, a 27 bm. zostanie wydalony Gerhard Kuechen, oboje obywatele RFN. Wyżej wymienieni przywieźli do CSRS w specjalnie w tym celu sporządzonej skrytce w samochodzie, materiały prasowe, zawierające niewybredne ataki na socjalistyczny ustrój społeczny i państwowy Czechosłowacji. Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa państwowego uniemożliwili im próbę prowadzenia nielegalnej działalności.

W związku z tą sprawą ambasadzie RFN w CSRS przekazano notę protestacyjną.

10 tygodni lotu wokół Ziemi

Doświadczenia naukowe na pokładzie zespołu „Salut-6” — „Sojuz-29”

Korespondent PAP — Jerzy Grzywa — pisze:

W piątek zakończył się 10 tydzień pracy Władimira Kowalonoka i Aleksandra Iwanczenkowa na pokładzie naukowo-badawczego zespołu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-29”.

W tym czasie, obaj kosmonauci zrealizowali niezwykle bogaty program eksperymentów i doświadczeń naukowych, zarówno na pokładzie zespołu, jak i w czasie wyjścia w otwartą przestrzeń kosmiczną. Wykonali również wiele zdjęć fotograficznych powierzchni wybranych rejonów Związku Radzieckiego i oceanów dla potrzeb gospodarki narodowej Kosmonauci rozładowali także dwa promy kosmiczne „Progress-2” i „Progress-3”, którymi dostarczono z Ziemi na orbitę aparaturę, wodę i żywność oraz inne

przedmioty nieodzwonne dla długotrwałego działania systemów „Salut-6” oraz życia i pracy załogi.

W. Kowalonok i A. Iwanczenkow, oprócz przeprowadzania eksperymentów z zakresu użytkowania w warunkach nieważkości kosmicznej nowych stopów materiałów półprzewodnikowych — dokonali wczoraj także przeglądu systemów pokładowych zespołu oraz porządkowali pomieszczenia stacji.

Spotkanie Breżniew-Hammer

W piątek, Leonid Breżniew przyjął na Krymie znanego przemysłowca amerykańskiego, Armandu Hammera, który przebywa w ZSRR w związku z oddaniem do eksploatacji jednego z wydziałów chemicznego kombinatu nawozów mineralnych, który budowany jest wspólnie przez organizację radzieckie i firmę „Occidental Petroleum Corporation”.

L. Breżniew podkreślił, że ta współpraca jest przekonującym przykładem możliwości rozwoju wzajemnie korzystnych stosunków handlowo-gospodarczych między ZSRR i USA.

II Festiwal Interwizji w Sopocie

Emocje i... deszcz w Operze Łasnej

(Od naszego wystannika)

Narazając zdrowie spędzilem kolejny wieczór w Operze Łasnej na trzeciej i ostatniej części konkursu Interwizji. W przeciwieństwie jednak do innych festiwali — zagrożenie waszego specjalnego wystannika nie było spowodowane poziomem prezentowanych w konkursie piosenek czy marnością ich wykonania. To nagły, zgoła listopadowy mróz, wspomagany ulewным deszczem obniżył temperaturę piątkowych sopockich przyjemności. Jakaż żalność, że czytelnicy „Echa” mogli oglądać to wszystko na ekranach telewizyjnych, w ciepłych domowych bamboszy...

Trzecia i ostatnia część konkursu była bodaj najbardziej z dotychczasowych wyrównana. Nie było w niej co prawda „gwiazd” tak wielkich jak Alla Pugaczowa, czy Zbigniew Wodecki — jednak większość występujących piosenkarzy reprezentowała przyzwoity profesjonalny poziom. Nic więc dziwnego, że rozrzut głosów w odbywającym się codziennie głosowaniu telewizorów 7 krajów był tym razem tak wielki. Wielbiciele (wielbicielki) Krawczyka nie mają wesołych min — ich przyjemny faworyt nie spodobał się w Bułgarii, na Węgrzech, w Związku Radzieckim. Zwyciężyła zaś tę próbę widowni — dość niespodziewanie — Dagmar Frederic z NRD.

Z trzeciego dnia można by wymienić wiele osób i sporo piosenek. Dość wysoki kunszt reprezentowała Kanadyjka Louise Forestier i Węgierka Judith Szucs (ale one będą oceniane jedynie w konkursie piosenek, nie (Dokończenie na str. 2)

JAK PISZE korespondent PAP, Tadeusz Jackowski, w Damaszku obraduje specjalna komisja Centralnej Rady Palestyńskiej, mająca na celu skonkretyzowanie dialogu między poróżnionymi odłamami ruchu palestyńskiego.

W IRANIE nadal utrzymuje się napięta sytuacja. Według informacji dzienników „Ete-laaf” i „Kajchan” w ciągu ostatniej doby doszło do starć w Teheranie, Szirazie i innych

ZE ŚWIATA

miastach. Kilka osób zginęło, wiele odniosło rany. Kilkuset demonstrantów aresztowano.

JAK INFORMUJE Agencja VNA, setki żołnierzy ChRL przebranych w cywilne ubrania przedarli się w piątek przez granicę wietnamską w rejonie punktu kontrolnego Huu Ngh, w prowincji Cao Lang. Napadli oni na wietnamskich urzędników i żołnierzy, używając noży, pałek i pretów metalowych. W wyniku tej napadli dwóch Wietnamczyków zostało zabitych, a 25 rannych, w tym 7 ciężko. Przedstawiciel MSZ SRW spotkał się w Hanoi z charge d'affaires a. i. ChRL w SRW i przekazał mu jak najbardziej kategoryczny protest.



Zazwyczaj widzimy, jak na Wawelu fotografują się szkolne wycieczki, ale czasami bywa i tak...
Fot. MICHAŁ KASZOWSKI

Pogoda w rejonie Krakowa początkowo kształtowała się będzie w południowej części niżu, następnie znaczący się wpływ klina południowego znad Morza Północnego. Zachmurzenie zmienne, wzrastające do dużego. Przelotne opady deszczu. Wiatry z kierunków północno-zachodnich umiarkowane, okresami dość silne. Maksymalna temperatura dniem 14-16, minimalna nocą 3-6 st. C. (w)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 25 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło informacje o realizacji w I półroczu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w resorcie hutnictwa.

Z materiałów przedłożonych przez ministra hutnictwa wynika, że przemysł metalurgiczny realizuje poważne zadania opierając się na nowo stworzonych zdolnościach produkcyjnych, jak i na intensywnym wykorzystaniu

niem mocy już istniejących. Do zadań tych należy zapewnienie gospodarcze, w tym zwłaszcza budownictwu mieszkaniowemu, energetyce, rolnictwu i handlowi zagranicznemu zwiększonych dostaw stali, wyrobów walcowanych, miedzi elektrolitycznej. Rozpatrzono szereg wniosków i propozycji o charakterze technicznym i ekonomicznym — zmierzających do wspomnienia ofiarnego wysiłku załóg hutniczych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawę zapewnienia krajowej bazy materiałowo-surowcowej dla uruchomienia wielkoseryjnej produkcji kinoskopów i odbiorników telewizyjnych. Osiągnięto w tej mierze postęp.

Prezydium Rządu rozpatrzyło sytuację mieszkaniową pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. Od 1971 roku znacząca się w tej sprawie systematyczny postęp. W minionym pięcioletniu przekazano pracownikom rolnym 141 tys. izb, wobec 102 tys. w latach 1965—1970. W pięcioletniu obecnym przewiduje się przekazanie około 164 tys. izb.

Rząd stanął na stanowisku, że rozwijając dotychczasowe budownictwo ze środków przedsiębiorstw, należy jednocześnie przyspieszać budownictwo jednorodzinne, realizowane przez pracowników PGR przy wydanej pomocy państwa. Przyjęto uchwałę, która wprowadza dla tej grupy pracowników odpowiednie udogodnienia w postaci przydziału kredytów

Festiwal Interwizji

(Dokończenie ze str. 1)

interpretacji). Ciekawie zaśpiewał „Kolorowe jarmarki” młodziutki duet „Domino” z brytyjskiej EMI, zaś japońska przedstawicielka RCA Victor Yoshiko Kimura bardzo ładnie przekazała piosenkę Karolaka „Miłość jest jak niedziela” (ale ci właśnie wykonawcy startują w konkursie osobowości). Zresztą, trzeba pamiętać przecież, że Komisje artystyczne oceniają mają nie tylko jeden piątkowy koncert — lecz wszystkie dotychczasowe występy. Czy docenia ładne piosenki Zagorovej, Pugaczowej, Stanisławskiej, Neckara?

Czy wystarczająco rozpoznają walory interpretacji Wodeckiego, Maggie Ryder, Rorri Block i „Dream Express”? JAN JAKI

PONAD 300 TYS. „fiatów 126p” wyprodukowała już załoga tyńskiego zakładu Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Jubileuszowy egzemplarz „malucha” zjechał w tych dniach z taśmy montażowej fabryki. Zakład w Tyńcach, który rozpoczął działalność wytwórczą w czerwcu 1975 r., opuszcza obecnie każdego dnia ponad 600 samochodów „fiat 126p”.

25 BM. zakończyła wizytę w Polsce na zaproszenie przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, wiceprzewodniczącego Bundestagu RFN, Annemarie Renger.

W AMBASADZIE Socjalistycznej Republiki Wietnamu w Warszawie, odbyła się konferencja prasowa ambasadora tego kraju w Polsce, Nguyen Ngoc Uyena. Przedstawił on

Z KRAJU

osiągnięcia narodu wietnamskiego w odbudowie SRW w realizacji uchwał IV Zjazdu KPW, który nakreślił program rządowy pokojowego, niepodległego, zjednoczonego i socjalistycznego Wietnamu.

ZMARŁ w Warszawie w wieku 79 lat Feliks Rybicki, kompozytor, dyrygent i pedagog muzyczny.

DZISIAJ i w najbliższą niedzielę — święto „Trybunu Ludu” w Piotrkowie Trybunalskim i Sieradzu. To kolejne spotkanie gazety z jej czytelnikami będzie okazją do zaprezentowania zarówno osiągnięć całego kraju, jak również szybkich przemian społeczno-gospodarczych obu województw.

W województwie krakowskim skoszone trzy czwarte zbóż

Rolnicy nie mogą się doczekać jednego bezdeszczowego tygodnia. Wówczas żniwa szybko dobiegłyby końca. A tak dzień deszczu znów hamuje prace i trzeba czekać, by łany obeschły. W tych trudnych warunkach wykorzystuje się jednak każdą godzinę pogody, by chociaż przy pomocy kosi przyspieszyć sprzęt. Dzięki temu mamy już na terenie województwa ścięte 75 proc. zbóż: oprócz całosci żyta, 76 proc. pszenicy, 82 proc. jęczmienia jarego i 25 proc. owsa. Połowa tych zbiorów została już zwieziona z pól.

Najbardziej zaawansowane są prace żniwne na terenie gmin: Niepołomice, Kłaj i Drwinia. W tym rejonie za kilka dni rolnicy powinni zakończyć całkowite sprzęt. Wśród gospodarstw uspołeczniionych, jako pierwszy zameldował o ukończeniu kampanii żniwnej Okręgowy Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Węgrzcu.

Pracy na polach ubywa, ale równocześnie staje się ona coraz

Wielka rola pedagogów w życiu naszego narodu

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz na spotkaniu z nauczycielkami

25 bm. — w związku z rozpoczęciem roku szkolnego 1978/1979, zapoczątkowującego reformę systemu edukacji w Polsce — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz spotkali się z grupą nauczycielek nauczania początkowego, reprezentujących wszystkie regiony kraju.

Obecni byli: sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Jarema Maciszewski, minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Władysław Kata, przewodniczący ZG ZNP — Bolesław Grześ.

W toku bezpośredniej rozmowy, przedstawicielki wieloletniej rzeszy pedagogów nauczania początkowego poinformowały E. Gierka i P. Jaroszewicza o najistotniejszych problemach swej pracy.

Przekazując na ręce I sekretarza KC PZPR i premiera pozdrowienia od wszystkich polskich pedagogów, nauczycielek

dziękowały za wysoką ocenę swego trud, jakiej wielokrotnie dawali wyraz członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, za codzienną troskę o sprawy szkoły. Wyrażano przekonanie, że rozpoczynając w roku 1978 reformę systemu edukacji — godnie wkraczamy w obchody 60-lecia odzyskania niepodległości. To, co było marzeniem pokoleń — stało się rzeczywistością w ludowej ojczyźnie.

Zabierając głos w toku spotkania premier P. JAROSZEWICZ podkreślił wysoką rangę zawodu nauczycielskiego. Przypominając własne nauczycielskie doświadczenia zwrócił on uwagę, że dzisiejsi pedagodzy nauczania początkowego są dobrane i ukształtowane do pracy dydaktycznej — tej, dla której niedługo jedynymi pomocami naukowymi były tablica i kreda. Macie wielkie możliwości — powiedział premier — i chodzi o to, byście je w pełni wykorzystali osiągnając jak najlepsze dydaktyczne i wychowawcze rezultaty ze świadomością, że ci których dziś kształcicie, w przyszłości zadecydują o miejscu Polski w świecie. Rok obecny — pierwszy rok reformy — jest najważniejszy.

Nawiązując do doniesień rocznicy odzyskania niepodległości EDWARD GIEREK powiedział m. in., że w ciągu minionych 60 lat naród uczynił wiele dla odzyskania tego, co zostało utracone w latach zaborów. Wiele dokonaliśmy również na polu kultury i oświaty. W ciągu 34 lat władzy ludowej zawsze pamiętano u nas o sprawach oświaty, która rozwinięta się na prawdę dopiero w Polsce Ludowej.

Muzyka w starym Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

go i Kwartetu Obojowego PWSM w Krakowie.

Kwartet Smyczkowy PWSM w składzie: Mieczysław Szelezer — skrzypce, Daniel Stabrawa — skrzypce, Małgorzata Muzyka — altówka i Zdzisław Łapiński — wiolonczela istnieje od 5 lat i pracuje pod opieką prof. Zbigniewa Szelezera. Uczestniczył w Festiwalu Szkół Artystycznych w Rudzie Śląskiej, na IV Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Kameralnej w Łodzi — w roku ubiegłym zdobył I miejsce i uzyskał nagrodę specjalną za wykonanie utworu kompozytora rosyjskiego. W tym roku na XII Międzynarodowym Konkursie Kwartetów Smyczkowych w Evian we Francji zdobył III nagrodę. Dokonał licznych nagrań dla radia francuskiego i szwajcarskiego.

Kwartet Obojowy PWSM w Krakowie powstał przed 3 laty, pracuje pod opieką adiunkta Adama Kaczyńskiego w składzie Mariusz Pędziulek — oboj, Tomasz Lida — skrzypce, Barbara Kaczmarek — altówka, Kazimierz Pyzik — wiolonczela, kontrabas. Kwartet interesuje się wyłącznie utworami muzyki współczesnej, nagrywa wiele dla Polskiego Radia, w tym liczne prawykonywania, w III Kwietniu Muzycznym we Wrocławiu w bieżącym roku uzyskał wyróżnienie specjalne.

Młodzi muzycy przedstawiają nam: Kwartet Smyczkowy — Ludwika van Beethovena Kwartet smyczkowy F-dur op. 59 nr 1, zaś Kwartet Obojowy utworzy Williama Duckwortha, Davida Cope, Istvana Langa, Bogusława Schaffera, Marka Cholewickiego i Tomasza Sikorskiego. (e)

Obecnie dokonujemy w tej dziedzinie kolejnego kroku naprzód: reforma stwarza warunki, by każde polskie dziecko mogło korzystać z najnowocześniejszych metod nauczania, zdobywać wiedzę i rozwijać swoje zdolności. Szkoła musi nie tylko uczyć, przygotowywać do wykonywania zawodu, ale równocześnie kształtować zaangażowany stosunek dzieci i młodzieży do spraw kraju. Chodzi o to — powiedział I sekretarz KC PZPR — byście od pierwszej klasy uczyli dzieci miłości do socjalistycznej ojczyzny, by patriotyzm nie był dla nich oderwanym pojęciem — a serdecznym uczuciem do wszystkich, co polskie, by wyrażał się dobrą nauką i aktywną postawą społeczną.

Mamy świadomość — powiedział I sekretarz KC PZPR — jak wielką rolę nauczyciele spełniają w życiu naszego narodu, zwłaszcza wy, kobiety, które dominujecie w tym zawodzie. Sprawa takiego wychowania młodych pokoleń, by jak najlepiej starały się służyć ojczyźnie — leży w waszych rękach. My ze swej strony, nasza partia, władze państwowe, będziemy nadal troszczyć się i podejmować odpowiednie kroki, aby ulegały poprawie warunki waszego życia i pracy.

Na zakończenie spotkania I sekretarz KC PZPR przekazał na ręce zebranych najlepsze życzenia sukcesów pedagogicznych i pomyślności osobistej dla wszystkich ofiarnych i patriotycznych nauczycieli polskich.

Z sali koncertowej

Holendrzy w Sukiennicach

W Sukiennicach, ozdobionych sztandarem festiwalu „Muzyka w starym Krakowie”, koncertował wczoraj kwartet „Kern Ensemble” z Holandii. (Nawiasem mówiąc, sztandar ten przedstawiający nutę na pięciu liniach wyszyty galonem na granatowym aksamicie, nie jest najszczęśliwszym symbolem dla święta muzyki i rodzi raczej smutne skojarzenia...)

Program koncertu był bardzo różnorodny, dzięki czemu holenderski zespół mógł wykazać swą wszechstronność wykonawczą. Usłyszeliśmy bowiem Kwartet fortepianowy g-moll KV 478 W. A. Mozarta, Trio fortepianowe op. 90 Dworżaka i Kwartet fortepianowy C-dur op. 15 Gabriela Faure'a.

„Kern Ensemble” nie wykorzystał w pełni możliwości, jakie niósł ten repertuar. Jego Mozartowi chwila brakowało elegancji, w Dworżaku nie usłyszała melodyjności nuty czeskiej muzyki ludowej, którą to Trio jest nieuskróś przepojone.

Najlepiej goście z Holandii czuli się w Kwartecie Gabriela Faure'a i z kwadratową przyjemnością słuchaliśmy w ich wykonaniu tej typowo francuskiej muzyki, mało u nas znanej, a ujmującej różnorodnością melodyjnych tematów i klarownością formy, muzyki przecież bardzo dobrej i równocześnie przystępnej nawet dla niewybionego słuchacza.

ANNA KURAS

Co słyszać?

„Królem rozwodów” nazywała monachijska prasa — 58-letniego Freda Dengera, który ma już 11 żonę; rozwiódł się w swoim życiu 10 razy.

DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Wiślna 2.

1-3-3-1

OD NIEDZIELNI

Od szeregu miesięcy, ściślej od stycznia br., kiedy to zamordowano przywódcę liberalno-burżuazyjnej opozycji Pedro Joaquina Chomorro — Nikaragua znajduje się w stanie permanentnego wrzenia. Według oficjalnych danych, a są one ponoć bardzo zaniżone, w wyniku zamieszek, starć z policją i wybuchów podłożonych bomb zginęło w całym kraju ponad 130 osób, a około 700 zostało rannych.

Głowa państwa i jednocześnie szefem rządu jest — zgodnie z konstytucją Nikaragui — prezydent wybierany co 6 lat. Faktyczna jednak władza w kraju, i to już od dziesiątków lat, należy do klanu Somozów, zresztą nie tylko władza, ale także i większość koncernów, przedsiębiorstw i wielkich majątków ziemskich. Nie dziw więc, że opozycja przeciw rządowi dyktatora Anastasio Somozy narasta ostatnio lawinowo. Zauważa się też wzrost aktywności Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino, który prowadzi zbrojne akcje przeciwko dyktatorowi. W różnych częściach kraju mnożą się demonstracje ludności domagającej się natychmiastowego ustąpienia znielawidowanego przez naród samowładcy.

W miniony wtorek partyzanci FWN zajęli gmach Pałacu Narodowego będącego siedzibą obu izb parlamentu oraz kilku ministerstw i różnych urzędów państwowych. Akcja partyzantów, określana przez ob-

serwatorów jako „zadziwiająco precyzyjna”, powiodła się. Wszystkie żądania partyzantów zostały spełnione; uwolniono więźniów politycznych, których wraz z bojownikami FWN przewieziono poza granice kraju. Somoza skapitulował.

Kim są owi nieustraszeni „sandiniści”, jak się potocznie nazywa w całej Ameryce Łacińskiej nikaraguańskich partyzantów? Front Wyzwolenia im. Sandino uważany jest za

organizację polityczną o charakterze patriotyczno-postępowym. Jego program przypomina w wielu punktach program „Ruchu 26 lipca” z okresu przed rewolucją kubańską, kierowanego przez Fidela Castro. Sandiniści uznali walkę zbrojną za nieuniknioną w warunkach bezwzględnej dyktatury w Nikaragui, która — jak stwierdzają — nie pozostawia miejsca innym formom działania. Sukces ich ostatniej bezprecedensowej w skali światowej akcji oznacza niewątpliwie ciężki cios dla dyktatury Somozy. Zgodnie z życzeniem partyzantów rząd musiał opublikować przez radio i w prasie sporządzone przez nich komunikaty, w którym zwracają się do Gwardii Naro-

dowej, by wystąpiła przeciwko reżimowi prezydenta Somozy. Co się zaś dotyczy samego dyktatora to miał się on wyrazić, iż „sytuacja istotnie jest ponura, a sprawy wyglądają dośrodek”.

Niejasna sytuacja utrzymuje się też w Iranie. Miasto Abadan jest wciąż pod wrażeniem tragicznego pożaru kina „Rex”, który spowodował śmierć blisko 300 osób. Tysiące zrozpaczonych i rozgniewanych krewnych ofiar pożaru demonstruje na ulicach miasta, domagając się ukarania winnych. Ale winowajców — jak dotąd — nie znaleziono. Natomiast Ruch Wyzwolenia Iranu (MLI), określany jako jedna z czoło-

wych organizacji opozycyjnych za granicą, opublikował w Paryżu komunikat, oskarżający „reżim szacha” o podpalenie kina. Według MLI, „etykieta marksistowsko-islamiska” jaką reżim irański nadaje opozycjonistom jest machinacją pozbawioną jakichkolwiek podstaw i stanowi „czysty i śmiechu warty wymysł samego szacha”.

W podobnym duchu wypowiedział się też Związek Studentów Irańskich we Francji, twierdząc, że poprzez podpalenie kina w Abadanie „faszy-

Stan permanentnego wrzenia

1234567 DO SOBOTY

Po roku doświadczeń

START
do dziesięciolatki

Nie nosili jeszcze teczek i tornistrów, nie dostawali piątek ani dwójek, ale dobrze wiedzą, jak nazywa się ich Ojczyzna, jak wygląda jej godło. Uczyli się jak przechodzić przez ulicę i jak wysłać list do babci. Potrafią czytać proste wyrazy i trochę rachować. Wspólnie wykonywali ćwiczenia gimnastyczne. Zostali przebadani przez lekarzy i dentystów. To nasze siedmiolatki... pokolenie, które we wrześniu ubiegłego roku wystartowało do pierwszego etapu edukacji narodowej, a 21 sierpnia br. po raz pierwszy przekroczyło mury szkoły.

Dziś, po roku doświadczeń, można już dyskutować nad znalezieniem eksperymentu. —

Celem jego jest... „maksymalne wyrównanie startu szkolnego i zapewnienie ciągłości oddziaływania przedszkola i szkoły”... czytamy w wydanej przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania instrukcji dotyczącej wychowania i kształcenia dzieci sześciolatkich.

Z danych przedstawionych na posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania wynika, że obowiązkiem wychowania przedszkolnego objęto ponad 94 proc. sześciolatków. Różnie jednak wyglądało to w miastach i na wsi. Więcej niż połowa dzieci wiejskich chodziła do ognisk przedszkolnych, czynnych tylko kilka godzin w tygodniu i to nie przez cały rok szkolny.

Ze zorganizowaniem kadry, która poprowadziłaby sześciolatków, też było wiele trudności. Pomoce naukowe — książka „Mam 6 lat” już od początku roku była na ogół powszechnie dostępna, zeszyt „Uczymy się czytać w przedszkolu” do wielu nawet warszawskich przedszkoli dotarł tylko w kilku egzemplarzach i to długo po rozpoczęciu roku

szkolnego. Reszta pomocy zależała od możliwości przedszkola, wkładu pracy i talentu wychowawcy, rodziców, harcerzy, młodzieży szkolnej. Ale miejmy nadzieję, że w przyszłym roku szkolnym będzie łatwiej. W sklepach pojawiły się np. bardzo praktyczne, wykonane z plastiku litery, cyfry oraz inne pomoce, które wiele przedszkoli skrzętnie gromadzi.

„BAWIĄC UCZYĆ”

„Tomku, co widzisz na pierwszym obrazku? — Pana i wieś. Co ten pan robi? Pracuje na polu. A jak nazywają się tacy panowie, którzy pracują na polach? — Rolnicy. A jaką roślinę ten pan trzyma w ręku? — To burak. Burak cukrowy” — oto przykład zajęć w jednym z przedszkoli. Następny obrazek przedstawia ciężarówkę przywożącą buraki do cukrowni, koło — sklep, w którym dzieci kupują lizaki. I tak sześciolatki poznają cykl produkcyjny — od buraka do lizaka.

A jak wyrabia się zmysł orientacji, np. strona prawa — lewa?

Dzieci patrzy na rysunek. „Wyobraźcie sobie, mówi pani, że to są pozostawione przez was

na piasku plaży ślady waszych stóp i rąk; zgadnijcie i pomalujcie jednym kolorem ślady prawej ręki i nogi, a innym kolorem — lewej”.

Przygotowane dla przedszkolaków podręczniki „Mam 6 lat” i „Uczymy się czytać w przedszkolu” przypadły dzieciom do gustu. Nauczyciele również mówią o nich z dużym uznaniem. Książki te są ciekawe, pozwalają nie tylko na zdobywanie określonych wiadomości, ale także kształcą myślenie, mają bardzo ładną szatę graficzną.

RODZICE
O EKSPERYMENCIE

Opinie są podzielone. Od krańcowo nieprzychylnych, w rodzaju — jak można skracać dzieciństwo, aż po pełne entuzjazmu w rodzaju — dlaczego dopiero teraz to się wprowadza, przecież umysł małego dziecka jest bardzo chłonny, w wielu krajach dzieci rozpoczynają naukę od 5 lat itp.

Dyrektorki przedszkoli, z którymi rozmawiałam są zgodne co do słuszności wprowadzenia obowiązku przedszkolnego dla sześciolatków, ale zwracają uwagę, że często wpływa to na zmniejszenie liczby miejsc dla dzieci młodszych, mówią o trudnościach zdobycia nauczycieli dla sześciolatków, wyposażenia dla tej „młodzieży przedszkolnej”.

ZDANIE NAUCZYCIELI

Rozmawiam z mgr Haliną Dankowską z przedszkola przy ul. Nowoursynowskiej w Warszawie. Jej zdaniem wprowadzenie obowiązku przedszkolnego dla sześciolatków na pewno jest słuszne. Z doświadczeń wynika, że właściwie pierwsze trzy miesiące pracy trzeba było poświęcić na wyrównanie bardzo istotnych różnic w przygotowaniu dzieci, umiejętności wypowiadania się itp. Trudno bowiem przystępować do realizacji zaplanowanego programu z dzieckiem, bynajmniej nie cofniętym w rozwoju, ale takim, które nie nie potrafi opowiedzieć o sobie, swojej rodzinie, określić domu, w którym mieszka. W warszawskich przedszkolach były dzieci, które nie potrafiły powiedzieć nie tylko gdzie mama czy tata pracuje, ale nawet co robi.

Rodzicom często wydaje się, że ich pociechy są bardzo mądre. Rzeczywiście jest dużo dzieci mających bogaty zasób wiadomości, umiejących dobrze się wypowiadać, ale w szkołach miejskich, nie tylko wiejskich, są też i takie, dla których sformułowanie i wypowiedzenie swoich myśli jest zadaniem trudnym.

ta, a teraz jestem już po raz drugi radnym RN m. Krakowa. Aktualnie działam w Komisji Porządku Publicznego i Przestrzegania Prawa, ale niezależnie od pracy tam właśnie, zawsze ciążę ku sprawom chłopskim i na te problemy jestem szczególnie wyczulony.

Do pełnego zadowolenia z siebie brakuje mi często świadomości, że nie zawsze mogę robić tak jak myślę. Np. taka sprawa: wielu ludzi wciąż zapomina u nas o prostej prawdzie, że jeśli chce się czegoś od rolnictwa, najpierw trzeba dać, a potem brać, a u nas rolnik ciągle ma kłopoty z maszynami rolniczymi, usługami itp. Jeśli nie mogę mu pomóc, nie mogę też być zadowolony z siebie. W pełnym zadowoleniu przeszkadza mi również stałe borykanie się z brakiem życzliwości ludzi, do których czasem zwracam się o pomoc przy załatwianiu jakiejś sprawy społecznie potrzebnej. Niepokoi mnie bezdušność i pleniące się często zwyczajne chamstwo.

Myślę, że te przyzwary tak ostatnio nam dokuczające powinno się jak najostrożniej zwalczać, a wtedy i o zadowolenie będzie łatwiej.

(bog)

Przyjście tym dzieciom z pomocą, nauczenie poprawnego wypowiadania się wobec nauczyciela i grupy rówieśników nim dołączy się dodatkowa obawa przed otrzymaniem oceny niedostatecznej w szkole, to chyba istotny argument przemawiający za słusnością upowszechnienia wychowania przedszkolnego.

Wprowadzenie w życie zbiorowe, kształtowanie życzliwości, obowiązkowości, wyrabianie wrażliwości, wychwytywanie i — o ile to możliwe — skorygowanie wszelkich zaniedbań fizycznych i psychicznych, nie mówiąc już o nabyciu umiejętności podstaw czytania, pisanie i liczenia — to ogromne, głęboko słuszne z punktu widzenia dobra wszystkich dzieci, zadania wynikające z obowiązku obowiązkiem wychowania przedszkolnego sześciolatków.

T. ZGLICZYŃSKA-

SZEPLIŃSKA

Czyżby nowy model silnika?...

CAF-UPI

Z wędrowek po kraju

Bieszczady

O LBRZYMI rezerwat osobliwości przyrody, pełen wspaniałych górskich krajobrazów przyciąga nadal tysiące krajowych i zagranicznych turystów. Niektórzy mówią, że piękno to powoli zanika wskutek natoku wycieczkowiczów. Dotyczy to jednak tzw. wielkiej i małej obwodnicy, terenów położonych wzdłuż tych szlaków komunikacyjnych, łącznie z zaporą wodną w Solinie i zalewem w Myczkowcach. Tutaj zgromadziło się najwięcej zakładów ośrodków wypoczynkowych i turystycznych. Ale i dzisiaj jeszcze, zbacając od tych tras można wędrować godzinami przez zalesione grzbiety i doliny, sam na sam z bujną przyrodą i majestatem urzekającej natury.

Nie zawsze jednak te dziewicze tereny budziły zachwyt i były ostoją niezmaconego spokoju. Jeszcze za czasów I wojny światowej nękały mieszkańców bieszczadzkich wiosek liczne przemarsze wojsk i grabieże, grasowały tu różne bandy rabusiów. Podczas minionej wojny w okolicach Cisnej miał miejsce mało znany epizod. Działająca na tyłach wroga grupa partyzancka kpt. Mikołaja Kunickiego 14 września 1944 r. zorganizowała zasadzkę i rozbiła duży oddział Wehrmachtu. Partyzanci upozo-

rowali następnie swą obecność na górze Łopiennik zapalając ognisko i wycofując się natychmiast na sąsiednią Chryszczatę. Stąd obserwowali spokojnie zmasowany ogień Niemców na Łopiennik. Podstęp się udał i atakujący szczyt hitlerowcy i własowcy znaleźli się pod własnym ostrzałem.

W PRAWDZIWE zielone piekło przemieniły się jednak bieszczadzkie lasy w dwa lata później, już po zakończonej wojnie, kiedy to liczne bandy nacjonalistów ukraińskich UPA siały wszędzie śmierć i pożogę. W tych samych lasach zgrupowała się i umocniła na Chryszczatej sotnia „Hrynia”. Stąd dokonywała wypadów na okoliczne wioski mordując polską ludność. Dopiero na przełomie czerwca i lipca 1947 r. osaczony przez oddziały Wojska Polskiego „Hryń” przedarł się na tereny Związku Radzieckiego i tam zginął w okolicach Iwanofrankowska tj. dawnego Stanisławowa.

Dziś wiedzą na Łopiennik i Chryszczatę wdeptane szlaki turystyczne. Wiele zmieniło się także w samej Cisnej, której również nie oszczędzili banderowcy. Zbudowano tu motel na 40 miejsc, dom wycieczkowy, schronisko młodzieżowe, restaurację i stację benzynową. Pełno tu

młodzieży korzystającej z tych baz dogodnych na całodienne wypadu w najpiękniejsze zakątki Bieszczadów.

W DRODZE DO JABŁONEK, gdzie poległ w banderowskiej zasadzce generał Karol Świerczewski, spotkałem przypadkowo budowniczych Soliny. Chętnie opowiedzieli mi o tamtych, niezwykle łatach wznoszenia zapor na Sanie.

Górskie potoki i strumienie uszkodziły asfaltową szosę w wielu miejscach. Niebezpieczeństwo dla zmotoryzowanych turystów stwarza również nioszona ze zboczy glina. Wyrwy w jezdni tylko gdzieś gdzie założono deskami, co stanowi wątpliwe zabezpieczenie. Nigdzie żadnych ostrzegawczych znaków drogowych ani ekip, które powinny natychmiast naprawiać te uszkodzenia. Niech więc czujni będą ci, którzy jeszcze w tym roku wybierają się samochodem w Bieszczady.

ADAM ŻARNOWSKI

Najwyższe
na świecie

U wybrzeży Norwegii powstała najwyższa na świecie betonowa platforma wiertnicza o wysokości (od dna morza) 254,2 m, wadze 290 tys. ton i pojemności zbiorników na ropę 175 tys. ton. Wydajność tej platformy, na której znajduje się również 100 dwuosobowych pokoi dla załogi, pomieszczenia socjalno-kulturalne oraz mały szpital — oblicza się na 15 mln ton ropy rocznie.

Z kolei najwyższa wieża telewizyjna na świecie jest obiekt wzniesiony w Toronto w Kanadzie o wysokości 533,33 m. Dolna część wieży — betonowa liczy 447 m wysokości, pozostała — górna, to stalowy maszt, montowany przy użyciu helikoptera. W wieży znajduje się na wysokości 350 m obrotowa restauracja, a pod nią dwa tarasy widokowe, z których przy dobrej pogodzie widać kraje Wielkich Jezior i wodospad Niagara. Transport do restauracji jest również rekordowy, bowiem windy pędzą z prędkością 400 m/min., pół bie- dy gdy z pustym żołądkiem...

(M.K.)



Nie tylko Karkonosze mają swój słynny „zakręt śmierci”, odwiedzany często przez turystów. Z tą samą nazwą spotkaliśmy się w Bieszczadach na trasie z Cisnej do Jabłonek.

- Nie rozpowszechniam
wyssanych z palca plotek...



LUTCZYŃ

Rys. EDWARD LUTCZYŃ

„Hamlet” po raz siedemnasty

Nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie ukazał się w przekładzie Macieja Słomczyńskiego „Hamlet” Szekspira, zatytułowany „Tragiczna historia księcia Danielli”. Jest to już siedemnasty przekład tego dzieła w Polsce. Zdaniem Juliusza Kydryńskiego — obecny przekład jest „pierwszym spełniającym całkowicie postulat polskiego Szekspira naszych czasów, który jest równocześnie autentycznym Szekspirem elżbietańskim”.

Z dotychczasowych szesnastu przekładów „Hamleta” w Polsce za wybitne uznaje się tylko trzy, dokonane w ubiegłym wieku: Koźmiana, Paszkowskiego i Ulricha. Z pozostałych, niektóre były raczej kompromitującym przedsięwzięciem, bowiem ich autorzy często nie

znali języka angielskiego, zaś ich „przekład” polegał na dowolnej kompilacji tłumaczeń już istniejących.

Według J. Kydryńskiego dopiero obecny przekład dokonany przez M. Słomczyńskiego prezentuje „Hamleta” polskiemu czytelnikowi dokładnie tak, jak ta tragedia została „przed trzystu siedemdziesięcioma pięcioma laty napisana przez angielskiego poetę”. J. Kydryński, który jest autorem postawia do obecnego przekładu podkreśla przy tym, że „Hamlet” Słomczyńskiego równocześnie przekazuje tę tragedię „językiem dzisiejszym”, pięknym, jasnym i komunikatywnym, wydobywającym bezbłędnie myśl oryginalną i nie zatracającym przy tym, a przecież — podkreślającym jego uroki poetyckie. Słomczyński „czuje” Szekspira jak u nas nikt inny; było to już widoczne w jego tłumaczeniach poprzednich sztuk, a także „Sonetów” i „Poematów”. Jednakże przekład „Hamleta” jest jego szczytowym osiągnięciem w zakresie tłumaczeń szekspirowskich.

Wyjątkową — w świetle dotychczasowych przekładów „Hamleta” — zaletą przekładu Słomczyńskiego jest — zdaniem autora postawia — także i to, że w „jego wersji Hamleta ani jedno zdanie nie kłóci się z myślą i duchem oryginału, ani też — z duchem współczesnej polszczyzny”.

Staranność, z jaką Słomczyński odczytał „Hamleta” oraz dokonanie przekładu językiem odpowiadającym „duchowi języka Szekspira” zrywa z tradycją pojmowania tej tragedii romantycznie i postromantycznie. W obecnym, bowiem przekładzie Hamlet i Claudius przedstawieni są — zgodnie z Szekspirem — jako indywidualności renesansowe. Czytelne stały się wielkie monologi dramatu.

Licytacja ruchomości Marii Callas

W paryskim hotelu „George V” odbyła się licytacja ruchomości pozostałych w mieszkaniu Marii Callas. Najwięcej przedmiotów kupił Giovanni Meneghini, przemysłowiec z Werony. To on „odkrył” Callas i był jej jedynym mężem. Wydał przeszło milion franków za meble i drobiazgi, które należały do jego byłej żony. Na licytacji było tłoczno, świat artystyczny Paryża potraktował ją jako wydarzenie towarzyskie. Jakież było zdziwienie, gdy wagę łazienkową wielkiej artystki kupił za 1978 franków ktoś zupełnie obcy, nikomu nie znany. Nowa taka waga kosztuje 30 franków.

Artysta ma zaplanowane dwa filmy i wielkie zagraniczne tournée po Japonii, Skandynawii, a później Australii. — Nie skarzę się na los, popełniłem błąd, ale bez premedytacji. Nigdy nie robiłem rachunków. Który artysta umie dobrze liczyć? Teraz haruję i płacę i trwać to będzie tak długo, dopóki nie spłacę należności. To sprawa mego honoru i uczciwości wobec społeczeństwa.

W łódzkiej „fabryce snów” CO 10 DNI powstaje nowy film

Co 10 dni Łódzka Wytwórnia Filmów Fabularnych przekazuje gotowy nowy film. Taki wniosek można by wysnuć, biorąc pod uwagę, że w tej największej w kraju „fabryce snów” w tym roku wyprodukuje się 37 pełnometrażowych filmów. W rzeczywistości wygląda to nieco inaczej, ponieważ filmów nie realizuje się sposobem taśmowym i tempa nie narzuca praca maszyn... Zresztą i liczba 37 nie jest zupełnie ścisła, bowiem naprawdę powstanie w br. 15 fabularnych filmów — przeznaczonych dla kin i ponad 50 odcinków telewizyjnych, które przelicza się na 17 pełnometrażowych pozycji kinowych. W każdym razie jest to produkcja imponująca, zwłaszcza jeśli się pamięta, że w latach sześćdziesiątych w Łódzkiej WFF kręcono po 12—13 filmów rocznie.

Przy takim ogromie zadań zaskakuje więc widok zupełnie pustych hal zdjęciowych. Nie, to nie wina upałów, ani sezonu urlopowego. — W filmie nie ma „ogórków” — zapewnia kierownik produkcji Łódzkiej Wytwórni Halina Nowicka — po prostu tak jak na całym świecie, również i u nas realizatorzy nakrę-

cą zdjęcia przede wszystkim we wnętrzach naturalnych i w plenerach. Przenoszą się z miejsca na miejsce, są ogromnie ruchliwi. Mam tu właśnie przed sobą harmonogram realizacji filmu „Sekret Enigmy”: 97 dni zdjęciowych i 118 różnych obiektów, w których będą realizowane zdjęcia.

— Gdzie teraz przebywają ekipy?

— Przede wszystkim „łapia” zdjęcia tzw. uciekające, jak to się u nas mówi — ze zniwu. Tak się złożyło, że aż w czterech realizowanych obecnie filmach muszą być ujęcia na tle zniwnego pejzażu. Ze szczególną niecierpliwością oczekiwali na ten okres realizatorów filmu „Białe żniwa” według opowiadania Lwa Tołstoja, którzy inne zdjęcia ukończyli już w lipcu. Żniwa nakręcały też ekipy wspomnianego już „Sekretu Enigmy”, „Placówki” i „Zamachu stanu”.

— Wiadomo, że zdjęcia do filmów realizowanych przez Łódzką Wytwórnię wykonywane są w różnych miastach i najprzeróżniejszych zakątkach kraju, a nawet poza jego granicami. Ciekawe, gdzie w samej Łodzi, filmowcy kręcą najchętniej?

— Oczywiście, w pofabrykanych pałacach. Cała zresztą secesja łódzka jest niezmiernie fotogeniczna. Szczególnie często filmowcy goszczą w pałacu Poznańskiego, gdzie przez wiele lat miał swą siedzibę urząd wojewódzki, w pałacyku zajmowanym obecnie przez organizację młodzieżową, w klubie nauczycielską, szkole muzycznej, a nawet... w prokuraturze, jako że wszystkie te instytucje zajmujące ciekawe architektonicznie, zabytkowe budynki. Wiele naturalnych wnętrz Łodzi, czasami „podretuszowanych” adaptowanych „grało” w „Dziejach grzechu”, „Miejscu na ziemi”, „Ziemni obłecanie” i innych filmach.

Tymczasem w wielkiej hali zdjęciowej zjawiają się w połowie sierpnia zagraniczni klienci — z RFN — realizujący ekranizację znanej powieści Tomasza Manna „Buddenbrookowie”. Dla nich to właśnie wybudowano tu dekorację reżyserską i jednego z mieszkań.

— To już nasza „eksportowa” działalność usługowa — mówi H.

Nowicka. — Ekipa „Buddenbrooków” już wiosną nakręciła pewne sekwencje nad morzem, a po zakończeniu zdjęć w hali przeniesie się jeszcze do Warszawy i Gdańska. W oparciu o podobną umowę usługową utrwalane będą zdjęcia w specjalnie przygotowanych dekoracjach w naszej wytwórni do RFN-owskiego filmu „Błaszany bębenek”, powstającego na podstawie książki Guentera Grassa. Reżyseruje Volker Schlöndorff.

— Jakie filmy ostatnio realizowane były w Łódzkiej WFF i co wchodzi do produkcji?

— Przede wszystkim trzeba wymienić „Rodzinę Polanieckich” w reżyserii Jana Rybkowskiego. To jest olbrzymie przedsięwzięcie: cykl składający się z 7 barwnych, półtoragodzinnych filmów. Zakończono już „Rodzinę Leśniewskich” w reżyserii Janusza Łąskiego, film obyczajowy — o dzieciach i dla dzieci. Gotowy w zasadzie jest serial telewizyjny Andrzeja Konica pt. „Życie na gorąco”, który będziemy oglądać przez 9 wieczorów.

W zdjęciach natomiast jest m. in. współczesny film Agnieszki Holland „Aktorzy prowincjonalni”. Wchodzi do realizacji „Zamach stanu” Ryszarda Filipskiego i „Polonia Restituta” Bohdana Poręby. W produkcji jest „Aria dla atlety” w reżyserii Filipa Bajona i „Sto koni” — Zbigniewa Kuźmiewskiego. Zauważane są prace przy dużym filmie historyczno-batalistycznym Jerzego Hoffmana „Do krwi ostatniej”. W przygotowaniu — nowy film fabularny Krzysztofa Kieślowskiego — „Amator”. Pracy nie brakuje i ponad tysiącna załoga wytwórni dwój się i troj, by jak najlepiej sprostać coraz trudniejszym zadaniom.

Rozmawiała: IRENA BECK

Pochwała Kantora

Z wielkim uznaniem argentyński dziennik „La Prensa” zrelacjonował ostatnie występy teatru „Cricot 2” pod kierownictwem Tadeusza Kantora, w ramach programu Teatru Narodów w Caracas. Korespondentka tej, jednej z największych gazet w Buenos Aires stwierdza, że Kantor „ze względu na otaczającą go sławę, był jednym z najbardziej oczekiwanych w Caracas artystów”. Przypominając, że T. Kantor jest wszechstronnie uzdolniony, że zajmuje się również malarstwem i rzeźbą, autorka stwierdza, iż „jest on artystą w najszerzym tego słowa znaczeniu”. Informuje również o przyznaniu mu ostatnio Nagrody im. Rembrandta przez Fundację Goethego w Bazylei.

W „Desie” - współczesność WYPIERA ANTYKI

„Desa” kojarzy się nam zwykle z antycznym wnętrzem wypełnionym meblami z różnych epok, obrazami dawnych mistrzów, serwantkami pełnymi zabytkowych sreber, porcelany, kryształów. Tak było rzeczywiście w pierwszych latach działalności tej instytucji, powołanej w 1950 r., przede wszystkim dla ochrony dóbr kultury zdevastowanych w czasie wojny. „Desa” zajmująca się początkowo wyłącznie dziełami sztuki dawnej, rozpoczęła penetrowanie rynku krajowego, skupując od prywatnych właścicieli zabytkowe przedmioty, przeprowadzając w miarę swych możliwości ewidencję tego co się jeszcze w Polsce znajduje, by uchronić dzieła sztuki przed zniszczeniem i wywozem za granicę.

Do antykwariatów „Desy” chodziło się wtedy jak do minimum.

zeów, tyle tam było cennych rzeczy, o których dziś można tylko pomarzyć. Były to czasy kiedy antyki czy obrazy chętniej sprzedawano niż kupowano. Obrazy Kossaka, Malczewskiego wisiły nierzadko po kilka miesięcy zanim znalazły się nabywcę. Najcenniejsze przedmioty trafiały do muzeów, które zgodnie z przepisami obowiązującymi do dziś, mają prawo pierwokupu. Tyle, że obecnie coraz rzadziej trafiają się prawdziwe dzieła sztuki lub antyki. Zmienił się też profil działalności przedsiębiorstwa, któremu do pierwotnych funkcji przybył patronat nad sztuką współczesną. Obecnie salony „Desy” można podzielić na trzy kategorie: galerie sztuki współczesnej, antykwariaty i salony mieszane, gdzie wszystkie jest po trochu. Punkt ciężkości i zainteresowań klientów zdaje się przesunąć coraz bar-

ziej w kierunku sztuki współczesnej, która zaczyna powoli wypierać antyki i dzieła sztuki dawnej. Jest ich zresztą w sklepach „Desy” coraz mniej. Panująca od kilku lat moda na wszystko co dawne, a także wzrost założeń społecznych, złożyły się na to, że znacznie więcej jest teraz osób, które chciałyby posiadać zabytkowe dzieła niż tych, którzy są gotowi ich się pozbyć.

Jest jeszcze jeden dodatkowy aspekt całej sprawy. W ślad za modą pojawili się „konkurenci” państwowego przedsiębiorstwa — różne „pohle targi” i rynki staroci, a także pokatni marchandów, którzy działają na własną rękę. Na działalność oficjalnego lub półoficjalnego rynku sztuki „Desa” nie ma wpływu. Może jedynie sygnalizować jego szkodliwość, ponieważ tymi drogami, mimo wzmocnionej czujności władz

W działalności Teatru Polskiego Radia zwykle początek jesieni przynosi nowe inicjatywy i zamierzenia programowe.

Jedną z nowości będzie „Kronika 60-lecia”, pomyślana jako rekonstrukcja w formie słuchowisk najważniejszych wydarzeń i zjawisk, zwłaszcza w początkowym okresie istnienia niepodległej Polski. W cyklu tym, zapowiedzianym głównie na październik i listopad, nadane będą adaptacje dramatów lub powieści takich pisarzy, jak Zofia Nałkowska, Stefan Żeromski, Leo Kruczkowski, Andrzej Strug, Juliusz Kaden-Bandrowski, Tadeusz Dołęga-Mostowicz i in. Niektóre z nich np. „Czarne skrzydła” czy „Doktor Murek” zostaną nadane w serii „Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym”. Do tej tematyki nawiązuje też kilkunastokrotnie słuchowisko Mieczysława Szerera pt. „Sprawa brzeska”.

Uzupełnieniem „Kroniki 60-lecia” będzie kontynuowany na antenie radiowej cykl „Postawy i wzory”. Problematyka tych utworów dotyczy postaw moralno-etycznych obywateli Polski Ludowej.

35 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego będą poświęcone liczne słuchowiska dokumentalne lub oparte na wydarzeniach z dziejów walk narodowowyzwoleńczych w naszym kraju, ukazujące szlak bojowy

Propozycje Teatru PR

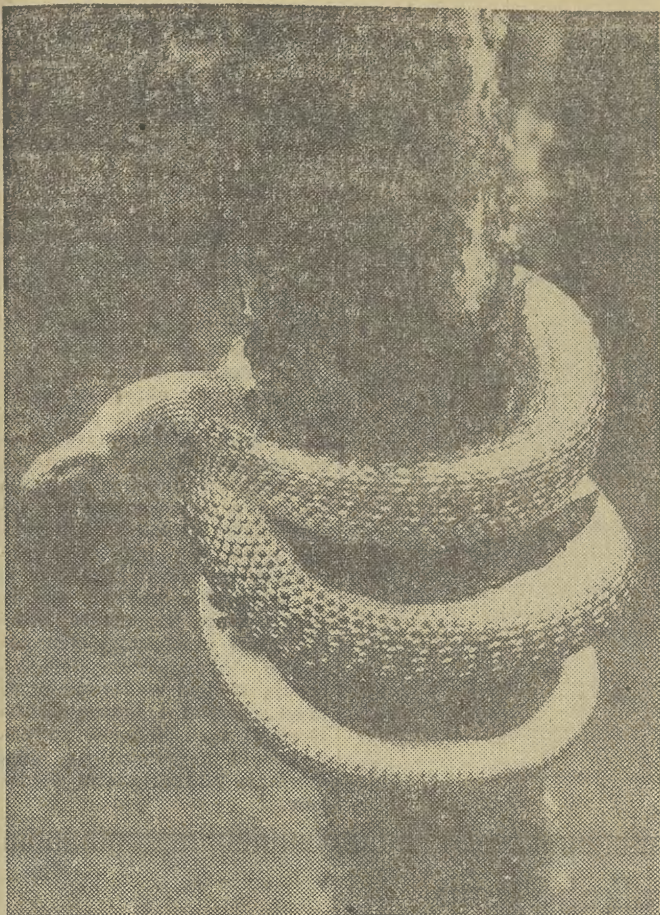
żołnierza polskiego od Lenino do Berlina. Jako godne szczególnej uwagi Teatr Polskiego Radia poleca „Ostatnie strzały” Andrzeja Wiktor Piotrowskiego (akcja utworu toczy się po podpisaniu kapitulacji przez hitlerowskie Niemcy) oraz opracowany przez Jana Grzędzińskiego montaż relacji i wspomnień z lat II wojny światowej — „Spotkania na Unter den Linden”.

W listopadzie Teatr PR zaprasza na tradycyjny przegląd słuchowisk radiotelewizyjnych. Nie zabraknie też na antenie adaptacji dzieł klasyki rosyjskiej, zwłaszcza utworów Lwa Tołstoja przygotowanych dla uczczenia 150 rocznicy urodzin pisarza. Miłośnicy twórczości autora „Wojny i pokoju” usłyszą radiofonizację „Sonaty Kreutzerowskiej”, „Potęgi ciemnoty” i „Żywego trup”.

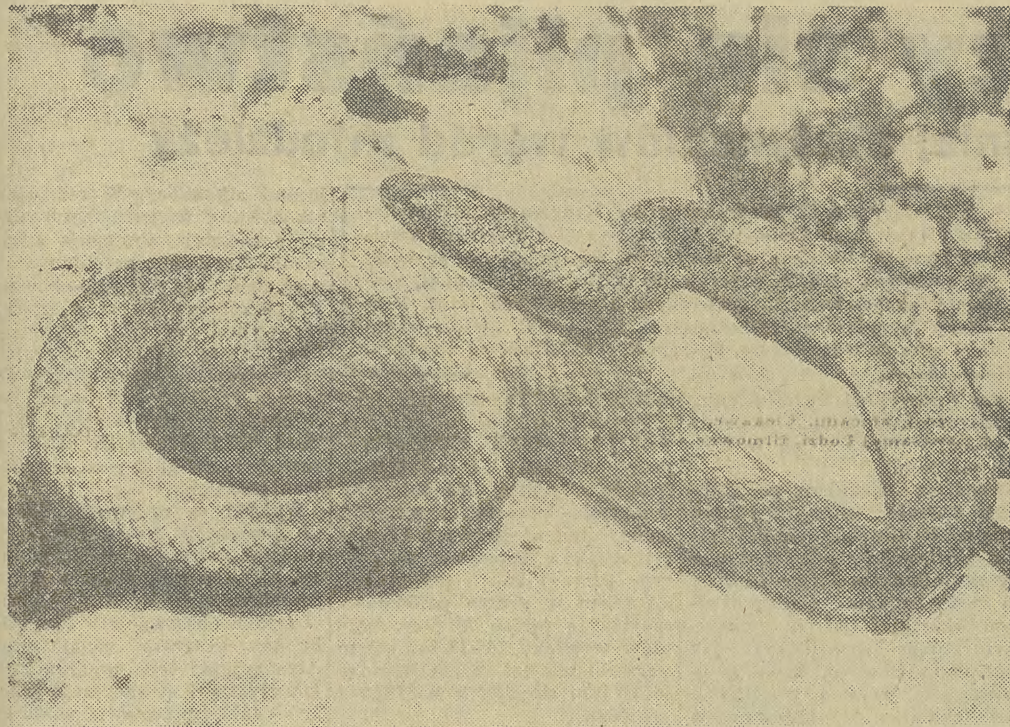
Z innych zapowiedzi warto wspomnieć o cyklu pn. „Teatr przed mikrofonem”. W cyklu tym przenoszone są na antenę radiową najciekawsze lub budzące szczególnie żywe dyskusje spektakle teatralne. Po emisji wystawionego przez Andrzeja Wajdę w Starym Teatrze w Krakowie widowiska pt. „Z biegiem lat”, z biegiem dni”, przewiduje się sięgnięcie do cyklu Adama Hałaszkiewicza o Mickiewiczu.

Największym atutem „Desy” pozostaje nadal fachowość i rzetelność oceny dokonywanej przez komisję przyznającą nagrody. Zdarzają się nierzadko wypadki, że właściciel nieświadomy wartości przedmiotu żąda ceny znacznie niższej niż mu następnie przyznaje komisja.

„Desa” chce nadal rozszerzać swoją działalność, a przede wszystkim tworzyć sieć placówek specjalistycznych, świadczących usługi w zakresie konserwacji mebli, obrazów, biżuterii, porcelany itp. Przedsiębiorstwo ma jednak trudności typowe techniczne, związane z brakiem pomieszczeń i zaplecza magazynowego. Należy mieć nadzieję, że kłopoty te zostaną przezwyciężone, a plany „Desy” doczekają się realizacji. (ig)



Nie każdy wąż, który wspina się po drzewach musi być od razu... boa-dusicielem. Tego pocziwego eskulapa, naprawdę nie ma się co obawiać. To właśnie on czuje się tutaj bezpiecznie. Zdj.: Włodzimierz PUCHALSKI



Gniewosz plamisty wygląda dosyć groźnie, ale zależy mu tylko na tym, aby zażyć trochę słońca.

Wędrując po lasach...

Czy musimy obawiać się węży?

Węże nigdy nie cieszyły się u nas sympatią. Wręcz przeciwnie — były traktowane wrogo i niechętnie, co znajduje potwierdzenie w ludowych przysłowia i opowiadaniach. Do dziś znane są i używane takie negatywne przywary, jak... „wije się jak wąż” tzn. wykręca od odpowiedzialności, unika konfrontacji, wymyka spod kontroli, względnie „śliski jak wąż”, co wręcz charakteryzuje ujemne cechy człowieka: przewrotność, chytrych, podstęp, a także skąpstwo, żeby przypomnieć tak znane powiedzonko, jak... „ma węża w kieszeni”.

Mimo tej złej renomy nie należy brać na tym gatunku odwetu. Z 2,5 tys. gatunków węży, jakie żyją jeszcze na świecie — w Polsce występują tylko 4 odmiany owych gadów, z czego tylko 2 są jadowite. Ale czy na tyle niebezpieczne dla człowieka, żeby je niszczyć i zabijać?

Przyrodnicy nie usprawiedliwiają takiego postępowania. Żmije nigdy nie atakują człowieka, jeśli same nie są przez niego niepokojone, lub napastowane. A inne gatunki? Taki np. zaskroniec żyjący przeważnie w lasach liściastych jest zupełnie nieszkodliwy. Można go spotkać także w sadach i ogrodach, gdzie niestety jest łepiony bezlitośnie jak największy szkodnik.

Bardziej okazałe wyglądający gniewosz, też nie należy do

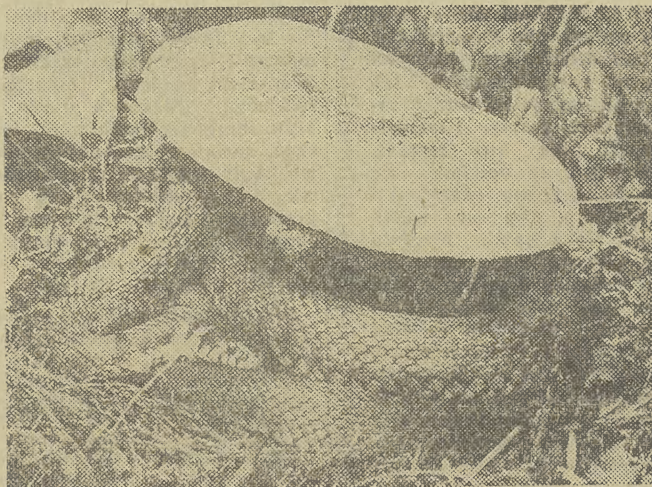
szkodników. Żyje na nasłonecznionych polanach leśnych, żywi się jaszczurkami i padalcami, unika kontaktu z człowiekiem. A jednak — zapewne dzięki nieznanym gatunkom — jest łepiony i brany często za żmiję, chociaż jego budowa odbiega od niej zasadniczo. Nie należy więc go tępić, tym bardziej, że gniewosz należy już w naszych lasach do rzadkości. Najczęściej można go jeszcze spotkać na Wyspie Wolin.

Zupełnie zanikającym gatunkiem jest natomiast eskulapa,

jedyny w Polsce wąż wspinający się po drzewach. Dochodzi do 2 m długości i nawet można go uznać za pożytecznego gada karmiącego się przeważnie myszami i innymi gryzoniami przynoszącymi szkodę rolnikom. Ostoja eskulapa pozostały przeważnie bieszczadzkie lasy.

A więc — nie bójmy się węży! Należą do świata przyrody i w naszym nie zasłużyły sobie na ludzką nienawiść i wyniszczenie, ot tak, dla zasady i niepoehlebnym skojarzeń.

(aż)



Tej pleczarki nikt zapewne nie odważyłby się zerwać, chociaż „pilnuje” jej tylko zwykły zaskroniec.

KORESPONDENCJA WŁASNA Z ANGLII

SPOTKANIE z „latającymi talerzami“

Najatrakcyjniejszym filmem jest tego lata w Londynie „Bliskie spotkania trzeciego rodzaju” („Close Encounters of the Third Kind”), dzieło Stevena Spielberga, twórcy głośnych „Szczęk”. Nowy jego film przypomina nieco „Wojny gwiazd”, a także „Odyseję kosmiczną 2001” S. Kubricka, choć nie jest tak jak „Odyseja” fascynujący. Dotyczy... „latających talerzy”. Akcja toczy się w czasach nam obecnych.

Na meksykańskiej pustyni — podczas burzy piaskowej — francuski uczone Lacombe (gra go franc. reżyser François Truffaut) znajduje samoloty wojskowe z 1945 roku, których załogi zaginęły w tajemniczy sposób. Wkrótce potem ten sam Lacombe spotyka w północnych Indiach szczep skandujący melo-

die, usłyszaną jakoby „z góry”, z nieba. A w tym samym niemal czasie w Wyoming w Stanach Zjednoczonych pojawiają się nie zidentyfikowane obiekty latające. Ukazują się nocą, budząc wśród mieszkańców ogromną ciekawość, lecz nie strach — mimo że każdy taki przelot nie pozostaje bez wpływu na ludzi i okolice. Mocno opalone twarze, pękające szyby, dygotanie budynków, przesuwanie i rozbijanie mebli — oto skutki wielu prób nawiązania z nami kontaktu przez naszych kosmicznych towarzyszy. W czasie jednej takiej inwazji tajemniczą siłą zostaje porwany 3-letni syn młodej wdowy Jillien. Roy, pracownik miejscowej elektrowni, którego zadaniem jest odkrycie przyczyny braku prądu (to też efekt działalności „talerzy”), ulega dziwnej obsesji odnalezienia góry w kształcie ściętego stożka. To samo pragnienie dręczy też Jillien, a ponieważ spotyka ona Roya, postanawiają tę górę znaleźć.

Przedzierają się więc przez bezludne okolice Wyoming, ścigani przez patrol, bowiem władze — pod pretekstem katastrofy pociągu z trującym gazem — ogłosiły ewakuację Wyoming. Udaje im się jednak odnaleźć i zdobyć ową górę, za którą mieści się wielki ośrodek badawczy. Uczelni oczekują tam na latające obiekty. I istotnie, zjawia się wielki superpójazd, a wychodzą zeń lotnicy zaginioni na meksykańskiej pustyni, oraz... syn Jillien i istoty podobne do ludzi, lecz o ogromnych głowach. Na pokład superpójazdu wchodzi grupa odważnych ziemian, po-

śród których jest szczęśliwy Roy, i pojazd unosi się w górę.

Ostatnie pół godziny obfituje w fascynujące efekty wizualne, dla których w gruncie rzeczy nakręcono ten film.

Zapyta ktoś, dlaczego tytuł brzmi „Bliskie spotkania trzeciego rodzaju”? Prosta sprawa: pierwszy rodzaj spotkania z nie zidentyfikowanymi bliżej obiektami latającymi mamy już poza sobą, wszak niektórzy z nas mieli już okazję je zaobserwować. Drugim rodzajem są efekty ich działalności w pobliżu ludzi i zabudowań. A trzecie? To ujrzenie istot spoza Ziemi i możliwość wstąpienia na ich statek. Kiedy tego doświadczymy, nie wiadomo. Ale film Stevena Spielberga nastraja nas, ziemian, optymistycznie. Wszak — jak z „Bliskich spotkań” wynika — nasi towarzysze z Kosmosu są nie tylko inteligentni, ale działają w imię przyjaźni i bynajmniej nie chcą nas zniszczyć. Oby tak w rzeczywistości było, czego sobie i Wam życzy

EWA BARRET

47 ton złota i srebra

Król poszukiwaczy zatopionych statków

Decyzja sądu, rozpatrującego sprawę wniesioną przez Urząd Federalny Stanów Zjednoczonych przeciwko 56-letniemu Mejiowi Fisherowi, uczyniła z tego ostatniego niekoronowanego króla poszukiwaczy zatopionych statków. Zajmuje się on tym procederem od 1960 r., jednakże jak dotąd bez oszałamiających zysków. Przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, że 25 proc. wartości wydobytch na powierzchni skarbow pochłaniały podatki, wpłacane na konto stanu Floryda. Pozostała część zysków — to w zasadzie w całości koszty zmuszonych poszukiwań wraków i ich wydobycia.

Obecnie sąd orzekł, że wszystko co Fisher znajdzie we wrakach należy wyłącznie do niego. Stało się to w samą porę. Fisher pracuje obecnie nad wydobywaniem skarbow, zatopionych przed 350 laty wraz z hiszpańskim statkiem p.n. „Nuestra Señora Atocha”, na którego pokładzie znajdowało się m. in. 47 ton złota i srebra oraz inne przedmioty, szacowane na sumę 25 mln dolarów.

Dotychczas wydobyto z „Nuestra Señora Atocha” 9 dział pokładowych, wartości 20 tys. dolarów każde. (M.K.)

Ile lat ma Kijów?



Pomnik Bohdana Chmielnickiego i fragment soboru Sofijskiego w Kijowie. (1973 r.)

Archeolodzy odkryli jeszcze jedną tajemnicę stolicy Ukrainy — uściślili datę założenia Kijowa. Za powszechnie przyjętą datę powstania miasta uważa się VI wiek. Podstawą do takiego ustalenia okazała się — zapisana przez kronikarza Nestora — legenda, zgodnie z którą Kijów założyli trzej bracia: Kij, Szczek i Choriw oraz ich siostra Lybied. Od imienia najstarszego brata miasto nazwano — Kijów. Dla Nestora, żyjącego na przełomie XI i XII wieku, czas powstania Kijowa nie był jeszcze znany, dlatego legendę o założeniu miasta umieścił w nie datowanej części swej opowieści.

W legendzie jest interesujący szczegół: wizyta księcia Polan Kija w Konstantynopolu i jego przyjęcie przez cesarza Bizancjum. Zdaniem historyków, zdarzenie to miało miejsce za panowania Justyniana I w 530 roku. Skoro to się zdarzyło po założeniu Kijowa, to z całą pewnością można przyjąć, że miasto powstało przed rokiem 530. Wiąca? Odpowiedź na to pytanie przyniosą materiały wykopaliskowe. Wskazują one na to, że Kijów został założony w ostatnim dziesięcioleciu V wieku. N terytorium miasta pozostało wiele śladów epok historycznych. Odkryto m. in. rzymskie monety, pochodzące z ostatnich wieków przed naszą erą i pierwszych wieków naszej ery. Właśnie to dało niektórym badaczom podstawę do stwierdzenia, że Kijów został zbudowany z górą 2 tysiące lat temu.

Jednakże — mówi kierownik

kijowskiej ekspedycji archeologicznej Akademii Nauk USSR Piotr Toloczko — materiały archeologiczne, wiążące się z powstawaniem miast, powinny odpowiadać trzem podstawowym warunkom: winny się znajdować w historycznym centrum miasta, potwierdzać ciągłość rozwoju i odnosić się do epoki, w której możliwe było pojawienie się dużych punktów osadniczych.

Jeszcze w latach 20 naszego stulecia archeolodzy odkryli na Kijowskiej Górze resztki starożytnych umocnień, padły głębokie na 5-6 metrów, wypełnione ceramiką ozdobną. Identyfikacja ceramiki znaleziona tu została w starożytnych kompleksach mieszkalnych, odkrytych niedawno.

Charakter tych znalezisk wyraźnie się odróżnia od zabytków kultury materialnej poprzednich stuleci. Przede wszystkim świadczą one o określonej chronologicznej różnicy między nimi.

Na niewielkim placu, gdzie dziś znalazło siedzibę kijowskie muzeum historyczne żyła ludność zarówno biedna jak i bogata. W centrum była pogańska świątynia. Z trzech stron górę otaczają strome zbocza, z czwartej — rów z wałem. W początkach VI stulecia było tu już znaczące centrum polityczne i kulturalne księstwa Polan.

Tak więc pojawienie się pod koniec V wieku osadnictwa na Kijowskiej Górze wiąże się z początkami i formowaniem Kijowa.

APN — W. DRIGALIN

Najlepiej zna kobiety

Anglicy zaliczają do wielkich znawców kobiet sławnego w Londynie fryzjera damskiego — Vidala Sassoon.

Pierwszy samodzielny zakład otworzył on w 1954 roku na trzecim piętrze przy londyńskiej ulicy Band Street. Dziś ma salony i uchochodzi za wielkiego mistrza w swym fachu, a także za znawcę kobiet.

Zapytany przez dziennikarzystę co o nich sądzi, wygłosił na cześć płci pięknej pochwalne przemówienie. Niedwuznacznie dał do zrozumienia, że bez względu na kolor skóry, rasę, wyznanie, czy pochodzenie, do wszystkich kobiet żywi szacunek.

Wręcz idiotyczne wydają mu się na przykład stereotypy o zimnych blondynkach, namiętnych rudych, czy ognistych brunetkach, bowiem nie się w życiu nie sprawdzi, mimo że on zna prawdziwe kolory włosów wielu pań.

Najbardziej szczerze i bezpośrednio wydają się być Australijki. Za bardzo interesujące uważa Japonki, a ponadto twierdzi, że po drugiej wojnie światowej radykalnie na korzyść zmieniły się Angielki. Wyznał, że doszedł do wniosku, iż kobieta jest najbardziej zagadkowym i najwspanialszym stworzeniem na świecie.

Wypada załować, że Sassoon nie poznał lepiej Polek, jego zachwyty byłyby na pewno jeszcze większe. (M.M.)



Uniwersalność agawy

Francisco Hernandez lekarz króla hiszpańskiego Filipa II prowadził ogromnie ciekawe badania nad roślinnością. W 1570 roku wyruszył on na naukowo-badawczą wyprawę do Meksyku. Swoje spostrzeżenia z podróży przedstawił w dziele pt. „La Historia Natural”. Oto co napisał o meksykańskiej agawie.

Indianom służyła ona jako opał względnie do ogrzewania pól. Jej łodyg bowiem używano jak drewna. Natomiast liśćmi agawy pokrywano dachy lub też pełniły one funkcję talerzy i salaferek. Z tychże liści wyrabiano również papier oraz włókno, z którego sporządzano buty oraz tkaniny. Z końców liści robiono gwoździe, a także igły. Indianie przekłuwali sobie nimi uszy, by umartwiać ciało ku czci różnych demonów. Wykonywano jeszcze z nich szpilki używane przy zastawianiu pułapek myśliwskich i wojennych zasadzek.

Z soku rośliny, który obficie tryska w miejscach,

Smacznie i odżywczo

W ustalaniu menu nie należy zapominać, że istnieją tak odżywcze warzywa jak cykoria салатowa, kapusta pekińska, rzodkiew czarna, kabaczki.

Cykoria posiada duże wartości, bogata jest bowiem w cukry, sole mineralne oraz witaminę C. Podawać ją można w surówce z innymi warzywami lub gotowaną, tak jak szparagi.

Kapusta pekińska posiada witaminy C i A, zawiera dużo soli mineralnych i trzykrotnie więcej białka aniżeli kapusta biała. Konsumujemy ją i na surowo i gotowaną.

Rzodkiew czarna zawiera dużo soli mineralnych oraz witaminy: C, B₁, B₂. Podaje się ją na surowo, najlepiej przyrządzoną tak, jak czynimy to z salata.

Kabaczki cieszą się opinią warzywa delikatnego, lekkostrawnego, o dużych wartościach smakowych i dietetycznych. Jest w nich dużo fosforu, wapnia, magnezu i żelaza, a także witaminy: A, B₁, B₂, C. Kabaczki można gotować, jak również smażyć lub dusić w tłuszczu i podawać z sosem pomidorowym. Doskonałe są także faszerowane.

gdzie natnie się młode pędy lub świeże liście — w Meksyku wyrabiano wino, ocet, cukier. Indianie wierzyli, że ów sok reguluje trawienie, oczyszcza nerki i pęcherz, kruszy kamienie nerkowe, działa moczopędnie. I jeszcze jedno — z korzeni otrzymywano mocne powrozy. Kto by pomyślał, że agawa była aż tak uniwersalna!!!

Koper i szczaw na zimę

Zielony koper, dodany np. do ziemniaków, bardzo podnosi ich smak. Zupa koperkowa jest również smaczna. Co zrobić, aby i w zimie świeży koperek znajdował się w naszej domowej spiżarni?

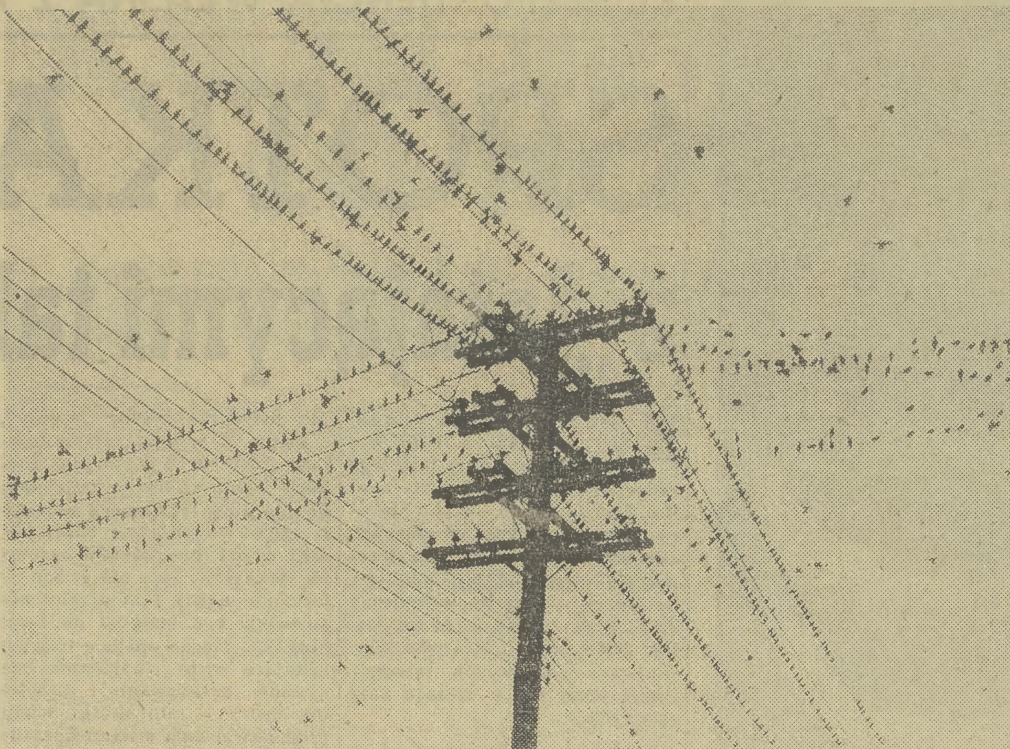
Poprzerzywane gałązki młodego kopru (oderwane od łodyżek) układamy ciasno w słoiku i dość grubo przesypujemy solą. Mocno ubijamy, przykrywamy warstwą soli, stoik przewiązujemy papierem pergaminowym. W zimie, przed użyciem, płuczemy koper w zimnej wodzie.

Również i szczaw można przygotować na okres zimowy. Świeże ale nie wilgotne liście szczawu przepuszczamy przez maszynkę i nakładamy do butelek, dodając na 1 kg szczawiu 3 dkg soli i 2 gramy saletry. Butelki, napełnione szczawiem, należy szczelnie zakorkować.

Jeśli już koniecznie

Nie ma chyba człowieka, który nie zdawałby sobie sprawy ze szkodliwości palenia tytoniu. Wiedzą o tym wszyscy z niejednej publikacji prasowej i z przestrogi przedstawicieli świata medycznego. Ale co ma zrobić palacz, który nie uwolnił się jeszcze z tytoniowego nałogu?

Po pierwsze — ograniczyć ilość wypalanych papierosów dziennie (maksimum do 10 sztuk) i nie przekraczać ustalonego przez siebie „limitu”; po drugie — palić bez pośpiechu, robiąc długie przerwy między każdym kolejnym podniesieniem papierosa do ust; po trzecie — nie zaciagać się głęboko; po czwarte — nie wypalać papierosa do końca, gdyż od strony ustnika gromadzi się najwięcej trujących substancji.



Zbliża się czas plasis konferencji na szczycie...

Międzynarodowy kongres na temat alkoholizmu

W zastraszającym tempie szerzy się pijaństwo

Coraz mniej abstynentów wśród młodzieży

Rezultat? Jak dotąd większa pewność, że problem narasta. Przeglądamy wyniki badań, prowadzonych przez różne zespoły w kraju, przede wszystkim z Instytutu Psychoneurologicznego w Warszawie.

Populacja pijących w zatrważającym tempie rośnie i odmładza się. Wg badań Karola Falewicz, połowa dzieci w wieku lat 14 okresowo popija alkohol, a w wieku 15-18 nie ma prawie chłopca, który by nie pił. Abstynencja jest rzadkością i to zarówno u chłopców jak i u dziewcząt.

Jacek Morawski w swych najnowszych badaniach wśród młodych robotników (18-24 lata) dużego zakładu przemysłowego stwierdza wręcz zanik abstynencji. Po dojściu do pełnoletności mężczyźni mają już na ogół ugruntowany nawyk picia.

Badania Zofii Ostrowskiej — przeprowadzone w 1977 roku wśród 3179 dzieci 50 warszawskich szkół — ujawniły, że w wieku 9-10 lat 34 proc. chłopców piło już piwo, 47 proc. — wino, 11 proc. — wódkę. Upowszechnia się równouprawnienie, dziewczęta piją — jednak mniej wódki. A jeszcze 10 lat

Zbliżający się 32 Międzynarodowy Kongres nt. Alkoholizmu i Uzależnień Lekowych (Warszawa 3-8 września) zwołał tamę publikacją na ten temat. Odstaniają one tę wielką społeczną słabość, pozorowaną walkę z pijaństwem, rozmiary ekonomiczne, społeczne i moralne strat. Rozmiary psychicznego szkodnictwa, jakim jest niepanowanie nad sobą do tego stopnia, by popaść w zależność od alkoholu.

temu Andrzejowi Świącieckiemu, przeprowadzającemu podobne badania, nie rzucił się w oczy ten problem.

Młodzież sięgająca po kieliszek cechuje niższy poziom sprawności intelektualnej, niż ich rówieśników nie spożywających alkoholu. Dowodzą tego zarówno badania Celiny Godwod-Sikorskiej (wśród wieloletnich rodzin alkoholików) jak Kazimierzy Skalne, która przeprowadziła badania psychologiczno-lekarskie 163 chłopców w wieku ok. 17 lat, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym przez MO.

Rosnące pijaństwo dzieci i młodzieży jest ciężkim zarzutem pod adresem — generalnie rzecz ujmując — organizacji życia społecznego. Bezpośrednio zaś głównie pod adresem rodziny. Picie zaczyna się z reguły w domu rodzinnym, za przykładem — ba, za namową — do-

mowników. Bardziej niż jako oskarżenie trzeba to odczytywać jako wielką potrzebę pomocy rodzinie. Jedna trzecia spośród tychże 163 chłopców wymagała leczenia ze względu na zły stan zdrowia psychicznego. Autorka dopatruje się w tym istotnej roli patogenicznej, albowiem w grupie porównawczej także jakieś 80 proc. uczniów w wieku 15-18 lat często używało alkoholu, a nie popadało w tym stopniu w konflikt z prawem.

Potwierdzają to także analizy rozwoju psychofizycznego pacjentów leczonych w oddziale odwykowym Instytutu Psychoneurologicznego. U 39 proc. z nich stwierdzono odchylenia od prawidłowego rozwoju: mocniejsze nocne, lęki nocne, nadmierne agresywność, obgryzanie paznokci.

Istotny wydaje się związek między alkoholizowaniem się młodzieży a wykształceniem rodziców. Im niższe wykształcenie, niższa pozycja zawodowa i społeczna rodziców, zwłaszcza ojców (brak kwalifikacji, usystematyzowanej pracy, zainteresowań), tym większa skłonność do alkoholu u dzieci. Jest to z pewnością kwestia braku autorytetu rodziców, ich zainteresowań, umiejętności ciekawego wypełniania wolnego czasu, organizowania życia rodzinnego, stwarzania atmosfery przyciągającej dzieci do domu, zapewnijacej emocjonalny związek z domem.

Jedna trzecia badanej populacji wychowała się w rodzinie niepełnej, rozbitej, w atmosferze konfliktów, awantur, braku miłości i wzajemnego szacunku. Młodociani pacjenci oskarżają rodziców, zwłaszcza ojców, o brak zainteresowania nimi, niechęć, nawet wrogość. Podstawowe błędy wychowawcze: u matek brak konsekwencji w nagradzaniu i karaniu, u ojców — obojętność i tendencja do bicia za najbłahsze przewinienie. No i o brak czasu dla dzieci!

Atrakcyjność rodziny — oto główny kierunek antyalkoholowej profilaktyki. A rodzina jest nierzadko wobec tych problemów bezradna, potrzebuje mądrej pomocy.

Maria Jarosz (GUS) przeprowadziła badania 2000 mężczyzn uchylających się od płacenia alimentów. Połowa z nich nadużywa alkoholu, 10 proc. to na-

Mądrość gołębi

Jeden z amerykańskich studentów obserwując zachowanie się gołębi w Parku Centralnym na Manhattanie stwierdził, że ptaki te są coraz mądrzejsze i upodabniają się do ludzi. Niestety, przejmują również nie najlepsze cechy nowojorczyków znanych z tzw. cwaniactwa.

Specjalista biolog-psycholog — David Fassler uważa, że gołębie reagują na określony rodzaj hałasu. Np. uciekają przed hałasem wydawanym przez pompę strażacką, rykiem syren policyjnych czy hałasem spowodowanym przez zderzenie się samochodów. Tętent koni, wybuchy bomb, czy inne wstrząsy podziemne powodują płoszenie się gołębi. Nie umykają one na odgłos krów, szczekanie psów czy hałas przejeżdżających pociągów. Natomiast zupełnie ignorują dźwięki wydawane przez ludzi... indyki i kurczęta. Obserwacji tych dokonał po odтворzeniu nagranych na magnetofonie kilkudziesięciu dźwięków.

logowi alkoholicy. W rodzinach alkoholików wieloletnich znacznie częściej występują schorzenia fizyczne i psychiczne. 11 proc. dzieci nie realizuje obowiązku szkolnego (35 razy więcej niż wynosi średnia krajowa). Znacznie są odsetki młodzieży zarejestrowanej jako pijacy na terenie szkoły: 1-2 proc. w szkołach podstawowych, 3-5 proc. w zasadniczych szkołach zawodowych, 4-11 proc. w szkołach średnich.

Wnioski są oczywiste. Wśród ich adresatów stosunkowo najrzadziej dostrzega się organizację młodzieżową, które — rzecz zdumiewająca — nie znajdują w takich obserwacjach materiału na program działalności. Atrakcyjność tego programu — jak zresztą i atrakcyjność szkoły — także pozostawia wiele do życzenia.

HELENA NOSKOWICZ

12 tysięcy kilometrów ręcznika

W Bogatynskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Doltex” produkuje się rocznie 12 tysięcy kilometrów tkanin ręcznikowych frotte w ponad 250 zestawach kolorystycznych, w najróżniejszych wzorach geometrycznych i roślinnych, tkanych wzdłuż i w poprzek, dla uzyskania lepszych efektów wzorniczych. Wyrabia się tu ręczniki strzyżone z frędzlami, a wkrótce trafią do sklepów barwne włochaczki, puszyste, miękkie i doskonale wchłaniające wodę.

W „Doltexie” poza ręcznikami frotte są produkowane pieluszki, chusteczki, podomki, kapy, prześcieradła kąpielowe, narzuty oraz tkaniny pościelowe i „dreliehy” na ubrania robocze i obuwie. Ręczniki i narzuty legitymują się znakami jakości „1” i „Q”. „Doltex” dba o atrakcyjność swoich wyrobów i co roku wprowadza do produkcji kilkadziesiąt nowych wzorów w miejsce, tych, które już mogły się klientom opatrzyć.

Firma nie ma kopotów ze zbytem, o czym świadczy wartość produkcji, która od 1976 roku zwiększyła się z 900 milionów do 1,4 miliarda złotych. Ręczniki i prześcieradła frotte z Bogatyni cieszą się dużym powodzeniem na zagranicznych rynkach — w Szwecji, Francji, RFN, Szwajcarii, Japonii, w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Swoiste poczucie humoru

Trzeba powiedzieć, że nikt z nas ma bardzo osobliwe poczucie humoru, a żarty jakie potrafimy aranżować, czasem kończą się bardzo smutno. Ja już nie mówię o takich wyczynach jak np. mający miejsce we Włodawie, kiedy to szwagier przestał (anonimowo) szwagrowi elektryczną maszynkę do golenia, zawierającą minę, przemysłnie skonstruowaną przez domorośłego pirotechnika. Na szczęście obdarowanemu sprawa wydała się podejrzana i maszynkę włączył do kontaktu w korytarzu, gromadząc rodzinę w pokoju. Efekt włączenia był niestety głośny i doniosły; cały korytarz legł w gruzach, ale ludziom nic się nie stało. Do akcji wkraczała milicja, która dość szybko ustaliła sprawcę makabrycznego żartu.

Nie tylko zresztą my mamy takie wspaniałe pomysły.

Oto np. Stacja Ratownictwa Okrętowego w Swinoujściu za pośrednictwem statku ratunkowego „Rosomak” oraz dyżurnego helikoptera przez blisko godzinę poszukiwała w pobliżu naszego wybrzeża turysty (zachodniego), który według informacji swych towarzyszy Norwegów wpadł do wody po wypiciu kilku głębszych. Tymczasem rzekomy topielec, mając dość popijania w promowym barze, zaszył się w którymś z pomieszczeń gospodarczych, dobrze maskując miejsce swego ukrycia, aby nie musieć dalek pić i zasnąć. Nie wiem kto pokryje koszty poszukiwań, fakt że są one niemałe.

Albo jak już zaznaczyłam nie chcę pisać o tych wielkich — przyjemnych — żartach. Z zabawa u nas w ogóle nie bywa najlepiej, jej jakość pozostawia wiele do życzenia. Kiedyś obserwowa-

łam nad morzem rozbawione towarzystwo, które wzajemnie wciągało się pod wodę przy użyciu wielkich wrzasków i pisków. Do ulubionych dowcipów należało też polewanie lodowatą wodą osób leżących na plaży i dość dobrze przygrzanych słońcem.

Albo zabawy piłką, która bez przerwy lądowała na kimś leżącym na piasku. Podobnie wygląda sytuacja na basenach i innych miejscach rekreacyjnych. Krzyki takie jakbyśmy byli sami na świecie. Zabawy nie mające nic wspólnego z kulturalnym zachowaniem się, niezwracanie uwagi na innych, a nie raz wręcz zaczepianie w sposób dość niewybredny.

Wczasowicze poproszeni o uspokojenie się czują się najczęściej dotknięci, obrażeni osoby interweniujące niewybrednymi epitetami i — na złość — zachowują się jesz-

cze gorzej, wciągając do tych rozgrywek dzieci i osoby dotąd nie zainteresowane. W rezultacie ludzie zamiast odpocząć — denerwują się czy im za chwilę coś nie zleci na głowę, czy ktoś nie obrzuci ich wulgarnymi słowami, czy jakieś dziecko nie przewróci się na naszych nogach lub nas nie opłuje na oczach zachwyconej mamy. A wszystko to ma być żartem, świadczyć, że bawimy się wesoło, jesteśmy odprężeni i pragniemy, aby cały świat bawił się z nami. Niestety nie wszyscy mają takie samo poczucie humoru i taki sam ideał zabawy czy odpoczynku. Niektórzy — dość liczni — pragną nie zakłócić ciszy, nie znoszą bezceremonialnego ingerowania w ich sposób bycia. Nie wszystkim bowiem żarty należą do smacznych, a niektóre bywają wprost makabryczne.

MARIA KWIATKOWSKA

W Warszawie i Katowicach są

Nie stać Krakowa na wypożyczalnię samochodów za złotówki?

Od kilku lat działają w Warszawie i Katowicach wypożyczalnie samochodów za złotówki. Interes rozwija się świetnie, ku zadowoleniu zarówno organizatorów — Przedsiębiorstw Taksówkowych — zarabiających nieźle pieniądze na wypożyczalniach, jak i klientów. Postanowiliśmy rozejrzeć się po Krakowie, które z przedsiębiorstw zajmujących się na co dzień transportem samochodowym byłoby zainteresowane w uruchomieniu wypożyczalni.

Jak dotąd, jedyną placówką w Krakowie wypożyczającą samochody osobowe jest PBP „Orbis”. Niestety, wypożyczają tylko obywatelom za woty wymienialne. I nie zapowiada zmiany tego stanu, ponieważ dysponuje zbyt małą ilością sa-

Martwe drzewa

Przykry to widok, gdy spoglądamy na uschłe drzewa, które kiedyś były ozdobą naszego miasta. Wiele z nich już od kilku lat nie pokrywa się zielenią np. kasztany, lipy i akacje przy ul. Mogińskiej k. młyna, przy al. Planu 6-letniego obok nowych obiektów Politechniki Krakowskiej i AWF, a nawet przy pl. Centralnym w Nowej Hucie.

Jest ich na terenie Krakowa sporo, szczególnie na Olszy, w rejonie ul. Prądnickiej i al. 29 Listopada. Zakład Zieleni Miejskiej winien usuwać wszystkie martwe drzewa i oczywiście sadzić w ich miejsce nowe. (aż)

Górą biurokracja!

Petent zgubiony po drodze...

Przed 3 laty przy ul. Dominikańskiej 3 powstał nowy urząd — Wojewódzki Urząd Poczty, Ewidencja Oplat Rejestracji Samochodów. Urząd ten, jak sama nazwa wskazuje, prowadzi ewidencję opłat zarejestrowanych samochodów w naszym województwie i oczywiście w mieście Krakowie. Niestety jego działalność utrudniają wydziały komunikacji, które to nie mogą się jakoś dogadać z pracownikami Urzędu i nie nadsyłają wykazów aktualnie zalegających z podatkami posiadaczy samochodów. Stąd też Urząd nie wie, czy dany obywatel nie opłacił rejestracji, czyli potocznie tzw. podatku drogowego, bo zapomniał, zaniedbał o obowiązki, czy też po prostu samochód sprzedał względnie go wyrejestrował; śle więc doń wezwania, przeważnie niepotrzebne.

Setki obywateli Krakowa i jego okolic najpierw telefonują do Urzędu by sprawę wyjaśnić, a po godzinnym bezowocnym nakręcaniu stale zajętego numeru, pokornie wędrują na ul. Dominikańską. Tu trzeba przyznać, że spotyka ich miłe rozczarowanie, cały personel jest wyjątkowo grzeczny, bardzo sprawnie obsługuje petentów i jeszcze na dodatek mówi przepaszam za mylnie nadesłane wezwanie i niepotrzebne fatygowanie.

Ale grzeczność personelu w niczym nie zmienia faktu, że ludzie muszą zwałniać się z pracy, tracą czas, że w dobie oszczędności papieru całe jego stosy wędrują do kosza, listonosze mają znacznie więcej pracy. A wszystko wynika z tego, że dwa różne urzędy nie mogą za sobą dość do porozumienia.

Można by się spierać czy właśnie Wojewódzki Urząd Poczty jest tą instytucją, która powinna zajmować się ewidencją opłat rejestracyjnych

mochochów, a także szczupłym zapleczem technicznym.

Następnym przedsiębiorstwem, które odwiedziliśmy w tym celu jest Polski Związek Motorowy. PZMot prowadził kiedyś — podobnie jak dziś robi to „Orbis” — wypożyczalnię dla obywateli w systemie „Rent a car”. Niestety i tu nie usłyszeliśmy nic nowego w sprawie wypożyczalni. PZMot i tak ma już duże trudności z zaopatrzeniem się w samochody osobowe.

Świadczą o tym najlepiej długie kolejki w oczekiwaniu na kurs prawa jazdy. PZMot robi co może, by skrócić te terminy — świadczy o tym choćby zapewnienie lokalu i personelu dla nowego ośrodka szkolenia kierowców. Brakuje tylko... samochodów.

Udajemy się z kolei do przedsiębiorstwa, które zdaje się mieć największe możliwości uruchomienia wypożyczalni. Ale okazuje się, iż MPK takich możliwości nie ma i szybko przypuszczalnie mieć nie będzie.

Ogólnie znane są trudności taborowe MPK, dzieli je również Wydział Taksówkowy tego przedsiębiorstwa. Przeszkodą jest

również stan zaplecza. Brakuje garaży, stanowisk naprawczych a nawet zwykłych parkingów.

Widać z tego, że sprawa wypożyczalni samochodów osobowych w Krakowie wisi na razie w zupełnej próżni. A przecież nieduża nawet placówka przydałaby się z pewnością naszemu miastu. Największe szanse ma chyba Wydział Taksówkowy MPK. Może gdyby — po oddzieleniu się od MPK, wzorem przedsiębiorstw taksówkowych w Warszawie i Katowicach — podjął on samodzielne starania o przydział środków na wypożyczalnię, sprawa posunęłaby się do przodu? Sami pierwsi pisaliśmy się na wypożyczenie „małucha” na niedzielną wycieczkę. (ag)

Zapalenie świeczki...gazowej

We wsi Zakrzewiec odbędzie się w niedzielę (27 sierpnia) o godz. 16 niecodzienna uroczystość — zapalenia świeczki gazowej.

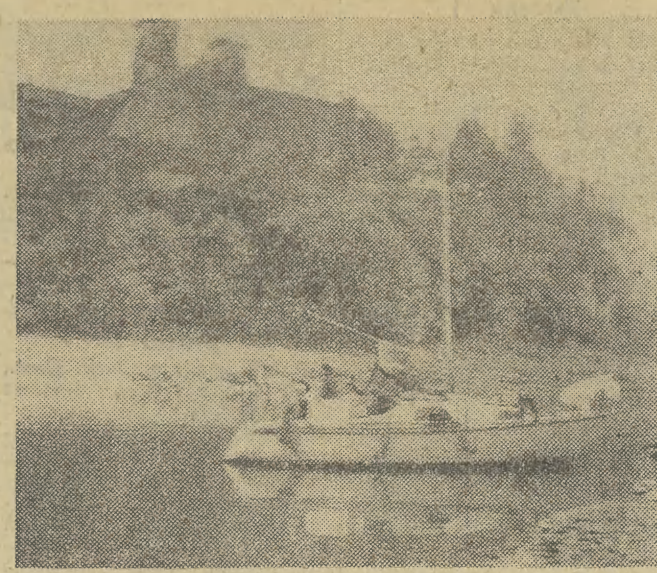
Ten symboliczny gest rozpoczyna nowe czasy dla mieszkańców wsi, którzy własnym wysiłkiem w czynne społeczeństwo wybudowali około 6-km gazociąg.

Organizatorami imprezy jest Społeczny Komitet Gazyfikacyjny wsi Zakrzewiec, przy Urzędzie Miasta i Gminy w Niepołomicach. Organizatorzy zapowiadają, że po uroczystości odbędzie się wielka zabawa ludowa. Wszystkich, którzy zahaczą w czasie niedzielnego wypoczynku w tamtejszy teren, zachęcamy do wzięcia udziału w tej niecodziennej imprezie.



Te mini-kobiety w bukolicznych maxi-sukienkach także dosięgnęła dyktatura mody. Z jakim skutkiem, ocenicie sami.

Fot. Michał Kaszowski



Różne drogi prowadzą do Krakowa. Dla sympatycznej rodziny z Gdańska najlepszą okazała się droga wodna. Zamierzają nią zresztą dojechać aż do Goczałkowic. Fot. Michał Kaszowski

Ślimaki obrodziły — żaby wyginęły

Pełnia sezonu w bocheńskim „Lesie”

W Zakładzie Produkcji Krakowskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las” w Bochni trwa przerobowy szczyt, ale nie jest on tak wysoki jak w ubiegłych latach.

Parę lat temu Bocheńskie było tzw. „zagłębiem borówkowym”, gdzie skupowano parę tysięcy ton czarnej jagody. Kaprysy pogody i skażenie środowiska natu-

ralnego powodują, że w ostatnich latach skupujemy coraz mniej czarnych jagód — mówi kierownik zakładu inż. Mieczysław Dyrła. W br. zakupiliśmy zaledwie... 6 ton jagód. Aby utrzymać produkcję kompotu i suszu przy takim dużym nieurodzaju otrzymujemy czarną jagodę z innych regionów. Aktualnie skupuje się jarzębinę, która w br. bardzo dobrze obrodziła, a w najbliższym czasie przystąpi się do skupu jeżyn, tarniny, owoców dzikiej róży itp.

Most na Wildze zamknięty

Wydział Komunikacji zawiadamia wszystkich użytkowników dróg, że w związku ze złym stanem technicznym mostu na rzece Wildze przy ul. Rydlówka zostanie on zamknięty dla ruchu kołowego od dnia 26 sierpnia br. od godzin popołudniowych.

Z czarnej jagody i jeżyn wyprodukuje się ok. 65 ton kompotów, który dzięki wysokim walorom smakowym i jakościowym znajduje także chętnych nabywców w krajach zachodnich, USA i Japonii. Jarzębinę i częściowo borówkę suszy się i dostarcza do „Herbapolu”, zakładów spirytusowych itp. Suszoną jarzębinę i borówkę wysyła się również do Finlandii.

Z myślą o potrzebach rynkowych podjęto przetworstwo ogórków na konserwowe, a we wrześniu — śliwki na kompoty.

Dobre wypadły tegoroczne zbiory najmniejszych „rogaczy” czyli ślimaków, których 27 ton wysłano dla odbiorców we Francji. Natomiast zupełnie brakuje... żab na eksport. Spowodowane to jest skażeniem wód.

(TG)

Z listów do redakcji

Kto znalazł torebkę?

Zwracam się z uprzejmą prośbą, abym mógł za Waszym pośrednictwem zaapelować do uczciwego znalazcy brązowej torebki damskiej, która została w wagonie pociągu relacji Olsztyn — Zakopane w dniu 15 sier-

Krzemionki zapraszają

Kraków w Studio 8

Kolejne wydanie Studia 8, w sobotę 26 sierpnia rozpocznie się już o godzinie 12:00. Na małym ekranie zobaczymy kilka programów Redakcji Publicystyki i Informacji OTV Kraków. Przygotowano tam nową pozycję z reportażowego cyklu „Byłem dublerem”.

Tym razem w nietypowej dla swego zawodu roli wystąpi popularny dziennikarz „Przekroju” LESZEK MAZAN, którego prępetnie jako pilota wycieczki „Gromady” przedstawi telewizjom autor programu WACŁAW KACZ-MARCZYK. Początek reportażu „Byłem dublerem” o godz. 16:25.

Na prośbę Studia 8 grupa naukowców podjęła próbę sprawdzenia tajemniczych wieści o nadprzyrodzonych właściwościach „wawelskiego kamienia” w kaplicy Gerona. Rezultaty badań poznamy w reportażu KRZYSZTOFA GLONDYSA „Legenda wawelskiego kamienia”, który zostanie nadany o godz. 13:25.

Zainteresowani dodatkowymi egzaminami na studia będą mogli uzyskać wyczerpujące informacje o szansach na idenks od dyżurnych we wszystkich ośrodkach przedstawicieli wyższych uczelni. W krakowskim studio przy telefonie 631-64 dyżurować będzie naczelnik Działu Spraw Młodzieżowych UJ mgr ZBIGNIEW BAK.

Gospodarzem Studia 8 w warszawskim studio będzie jak zwykle red. BRONISŁAW CIEŚLAK a krakowskie pozycje wprowadzi na antenę red. ANDRZEJ URBAN-CZYK.

XIII Sesja Rady

W dniu 31 sierpnia w sali obrad przy placu Wiosny Ludów 3/4 w Krakowie odbędzie się XIII Sesja Rady Narodowej Miasta Krakowa. Zasadniczym tematem obrad będzie ochrona zdrowia załóg pracowniczych w zakładach pracy województwa miejskiego krakowskiego oraz powołanie Krakowskiego (Wojewódzkiego) Komitetu Kontroli Społecznej i nadanie mu regulaminu.

Początek obrad o godz. 10.00.

ROZMOWY PRZY HERBACIE

Szkoła w roli bukinisty

Rozmowę tę poświęcamy tematowi skomplikowanemu: kolportażowi podręczników szkolnych. Zgodnie z zarządzeniem wydanym w kwietniu 1977 r. książki mają stanowić własność szkoły tworzącą sporą bibliotekę uzupełnianą sukcesywnie z tzw. funduszu podręcznikowego. Uczniowie za korzystanie z księgozbioru płać ok. 20 proc. wartości katalogowej kompletu. Zwróciliśmy się do dyrektora Szkoły Podstawowej nr 13 MARIANA NAWROTA z prośbą o dokładniejsze zilustrowanie problemu na przykładzie „jego” szkoły.

— Przede wszystkim, jak poradziłeś sobie, Panie Dyrektorze, z utworzeniem funduszu podręcznikowego? Z założenia powinien powstać ze środków pozabudżetowych, np. z zasobów komitetu rodzicielskiego, czy zakładu opiekuńczego.

— Poprosiliśmy uczniów o przekazanie szkole bezpłatnie starych książek. Szkoła jest nieduża, komitet rodzicielski musiał przeznaczyć pieniądze na konieczne doposażenie ogólnika przedszkolnego. Nasz

patron natomiast — zakład pracy robi co może, a może niewiele, bo to biuro. Staramy się o innego wujka, z grubszą kieszenią. Ale powiem Pani, że nie lubię dopraszać się o pewne rzeczy niezbędne do życia szkoły. Chodzić, dzwonić, depać korytarze...

— Uzyskaliście więc od dzieci książki...

— „Wartości ok. 5 tys. złotych, co dopiero otwarło listę kłopotów.

— Jakiego rodzaju?

— Na przykład w ubiegłym roku mieliśmy jedną klasę trzecią, a w tym — dwie. Dla

tego drugiego oddziału trzeba było zamówić nowe komplety. Tymczasem „Dom Książki” (a raczej wydawca) nie realizuje w stu procentach zamówień. Potrzebujemy 60 egzemplarzy, otrzymujemy 46.

— Czy znaczy to, że czasem uczniowie nie mają w teczkach wszystkich książek?

— Molestujemy „Dom Książki” o dodatkowe dostawy. Dzieci, poza tym, umiają sobie radzić na własną rękę. Mimo zamkniętej sprzedaży nowe podręczniki jednak w jakiś sposób „przebiekają”. W jaki — nie potrafię powiedzieć.

Z biegiem czasu powinniśmy zgromadzić w szkole tyle podręczników, żeby każde dziecko miało jeden komplet u nas, jeden w domu, bez potrzeby noszenia tych kilku kilogramów co dzień w teczkę. Problem w tym, gdzie je magazynować i kto się tym ma zająć? Niestety u mnie nie ma etatowe-

go bibliotekarza. A osiągnięcie takiego bogactwa podręcznikowego byłoby idealne.

— Poproszę jeszcze o przedstawienie metody rozprowadzania podręczników.

— Z końcem roku uczniowie przynoszą swoje książki nauczycielowi, który ocenia ich stan, sporządza specjalne wykazy w dwu rodzajach i w kilku egzemplarzach. Nawiasem mówiąc samodzielnie od początku do końca, bo nie istnieją specjalne druki do wypełniania. Potem po uregulowaniu opłaty dzieci otrzymują komplet do następnej klasy. Naturalnie zajmuje to masę czasu.

— Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w wypełnianiu wszystkich przepisów i zarządzeń.

Notowała:
ELŻBIETA WOJTCOWICZ

Jednym zdaniem

SPRZEDAŻ odblaskowych szkielek pomarańczowych w formie serduszek dla dzieci prowadzą kioski „Ruchu” o czym przypominamy na początku roku szkolnego.

PRZY AL. POKOJU — za wiaduktem kolejowym korony drzew, powalonych przed kilkunastoma dniami wichurą, chył się nadal do ziemi — chociaż pisaliśmy o tym już w „Echu” — nikt z obsługi miejskiej do tej pory nie zdobył się na ich podparcie.

Poniedziałek I

13.55 Progr. dnia. 14 Kino Młodych — Nie uciekniesz przed dziewczyną — film fab. prod. radz. 15.30 NURT — Filozofia. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Zwierzyniec. 17.15 Dom i my. 17.30 Studio Sport — Klub Kibica. 17.55 Melodie 18.20 Doktor Ewa — odc. 6 film prod. TP. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji — Arnold Wesker: Cztery pory roku. 21.45 Camerata przedstawia — Pod urokiem tańca. 22.10 Dziennik.

Poniedziałek II

Dzień Wietnamski w TP. 17.15 Zapow. dnia. 17.20 Rok pierwszy — film dok. prod. pol. 18.30 Niepodzielny ryż — film dok. 18.50 Przyjaciel słoń — film rys. dla dzieci. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Zapow. II cz. Dnia wiet. 20.35 Z kamerami w Wietnamie — progr. stud.-film. 21.00 W górach Lam Vienh — rep. film. 21.10 Życie na nowo. 21.30 24 godziny. 21.40 Między prądami — wiet. film fab. 23.10 Zakończ. Dnia wiet. 23.15 Zakończenie progr.

Wtorek I

8.10 Dla szkół: historia kl. 8. 9 Jęz. polski, kl. 5-6. 10 Progr. dla najmłodszych kl. 3. — Czerwone, żółte, zielone. 11 Panie na Mogadorze — film TV franc. 14.25 Progr. dnia. 14.30 Kino Młodych — Przygody Robinsona Kruzo — film przyg. prod. ZSRR. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw — progr. wojew.: m. krak., krośn., nowosadec., przemys., rzeszow., tarnow. 16.30 Studio Telewizji Młodych. 17.10 Ludzie uparci — progr. publ. 17.55 Interstudio. 18.25 Raj zwierząt — odc. 1 film dok. prod. RFN-jap. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Życie i śmierć Penelopy — odc. 6 filmu TV ang. 21.25 Świadczenie progr. publ. 21.45 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 22.30 XYZ — cz. 1. 23 Dziennik. 23.15 XYZ — cz. 2.

Wtorek II

17.10 Progr. dnia. 17.15 Kino Letnie — Homolkiwie na urlopie — kom. fil. prod. CSRS. 18.40 Dialogi z przeszłością: Probus znaczy Prawy. 18.40 Kronika

tygodniowy program TV

(Od 28 sierpnia do 1 września 1978 r.)

Środa II

16.10 Progr. dnia. 16.15 Towarzystwo Wiedzy Powsz. — Małżeństwo. 16.45 Klub Jazzowy Studia Gama. 17.25 Kino TDC — Chłopcy z naszego osiedla — TV weg. 17.55 Operowe Qui Pro Quo — Zemsta starego niepoterza. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Od mistrza do ministra — progr. 21 24 godziny. 21.10 Róża Montreux — Goodies jako filmowcy. 22.40 Kino letnie — Ostatni kurs — film krym. prod. pol.

Czwartek I

8.10 Dla szkół: zoologia kl. 7. 9 Dla szkół: historia kl. 6. 10 Dla szkół: język polski kl. 7. 14.30 Progr. dnia. 14.35 Kino Młodych — Pogoń za Adamem

film obycz. prod. pol. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Czwartek TDC. 17.55 Poligonowe lato — rep. wojsk. 18.20 Sonda — Manipulatory i roboty. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Komisarz Maigret — odc. pt. Znajoma pani Maigret — film krym. TV franc. 22 Pegaz. 22.45 Studio Sport. 23.15 Dziennik.

Czwartek II

16.05 Progr. dnia. 16.10 Kino Miniatur — W letnim nastroju — progr. film. 16.45 W kręgu kultury i obyczajów — Kolorowe jarmarki. 17.25 Łuk tęczy — odc. 13 (ostatni) — film sensac. TV CSRS. 17.55 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 NURT — Pedagogika — rozpoczęcie roku akadem., wystąpienie ministra J. Kuberskiego. 21 NURT — Pedagogika — Kształcenie ustawiczne nauczycieli — wykład: prof. dr Stanisław Krawczewicz. 21.30 NURT — Psychologia. 22 24 godziny. 22.10 Z ziemi polskiej — W kręgu interesów — film dokum. A. Chiczewskiego.

Piątek I

12.45 RTSS — Biologia. 13.25 TTR, RTSS — Wskazówki metodyczne. 14.45 Red. szkolna zapowiada. 14.55 Progr. dnia. 15 Melodie. 15.30 NURT — Psychologia. 16 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dla dzieci: Piątek z Pankracym. 17.10 Wojskowy film dokumentalny. 18.30 Magazyn motoryzacyjny. 19 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Moja wojna, moja miłość — film prod. pol. reż. J. Nasfeter. 21.55 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 22.55 Dziennik.

Piątek II

17.15 Progr. dnia. 17.20 Krajobraz i przyroda — filmy dok. prod. ZSRR. 18.10 Turystyka i wypoczynek. 18.40 Sztuka dla dziecka — progr. public. kult. 19.10 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Przegląd Filmów o Sztuce — Zakopane 78. 21.10 Studio Sport — Wokół stadionów. 21.40 24 godziny. 21.50 Komisarz Maigret odc. pt. Znajoma pani Maigret — film krym. prod. TV franc.

KIEDY Co KIEDYgdzie Co gdzie? KIEDY

SOBOTA	NIEDZIELA
26	27
SIERPNI	SIERPNI
Marii Zefiryny	Józefa Kalasantego

TEATRY

Sobota
Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.15 Wrog ludu. Muzyczny (ul. Lubicz 48) 19.15 Kraina uśmiechu.

Niedziela
Słowackiego 14 Madama Butterfly. 19.15 Moralność pani Dulskiej. Miniatura: 19.15 Wrog ludu.

KINA

Sobota
Kijów 17, 20 Bitwa o Midway (USA 1. 15). Uciecha 15.30, 18, 20.30 King Kong (USA 1. 12). Warszawa 15.30, 18, 20.30 King Kong (USA 1. 12). Wolność 15.45, 18, 20.15 Wodzień (pol. 1. 18). Sztuka 15.30, 18.15, 20.30 Dzień Iluzjonu. Wanda 15.45, 18, 20.15 Straceni (USA 1. 18). Mi. Gwardia 14.45, 17, 19.15 Komandosi (wł.-RFN 1. 15). Wrzes (Zamojskiego 50) 16, 18, 20 Męczczyzna z białym goździkiem (szw. 1. 15). Świt (os. Teatrálne 10) 15.45, 18, 20.15 Mandingo (wł.-USA 1. 18). Mała sala 15, 17, 19 Ebrar — potwór z głębin (jap. 1. 12). Świątów (os. Na Skarpie 7) 16, 18, 20 Dom pod czerwona latarnia (weg. 1. 18). Mała sala 15, 17, 19, 20 Cenny depozyt (fr. 1. 12). Kultura (Rynek Gł. 27) 15.45, 20.15 Romantyczna Angielka (ang. 1. 18). Wódz Prusów (radz. b.o.). Program letni: 14, 16, 18, 21 Sześciu latom Nowego Roku (fr.-wł. 1. 15). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Intryga rodzinna (USA 1. 18). Dom Żołnierza (ul. Lubicz 48) 15.45 Skrzydełko czy nóżka (fr. b.o.). Związkowiec (Grzegorzka 71) 15.45, 18, 20.15 Trzy kobiety (USA 1. 18). Wisła (Gazowa 21) 15.45, Nickelodeon (ang. 1. 12), 18, 20 Ostatnie zadanie (USA 1. 18). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30 Córka króla Wszchemmór (czes. b.o.). 17.30 Rewolwer Python 357 (fr. 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielaka) 14, 16 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.), 18, 20 Niewierna żona (fr. 1. 18). Podwawelskie (ul. Komandosów) 16, 18 Policja dziękuję (wł. 1. 18). Puchatek (Park Jordana) 16, 17 Reksio-pogromca (pol. b.o.), 18 Złoto dla zuchwiałych (jap. 1. 12). Tęcza (ul. Praska) 17, 19 Maratonczyk (USA 1. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15 Mój kochany mąż i ja (NRD b.o.). 17 Nieme kino (USA 1. 15). Pierwsza spokojna noc (fr.-wł. 1. 18). Slinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Szał (ang. 1. 18).

Niedziela
Kijów 14, 17, 20 Bitwa o Midway. Uciecha 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 King Kong. Warszawa 10, 12.15 Rollercoaster (USA 1. 15), 15.30, 18, 20.30 King Kong. Wolność 10, 12 Tajemniczy blondyn w czarnym buciku (fr. 1. 15), 15.45, 18, 20.15 Wodzień. Sztuka 10, 12 Mały Iluzjon. 15.45, 18, 20.15 Iluzjon. Wanda 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Straceni. Mi. Gwardia 12 Wyspa skarbów (fr.-wł. 1. 12), 14.45, 17, 19.15 Komandosi. Wrzes 11, 12 Bajki, 13 Trzej muskietierzy (panam. 1. 12), 16, 18, 20 Męczczyzna z białym goździkiem. Świt 13 Charlie Brown i jego kompania (USA b.o.), 15.45, 18, 20.15 Mandingo. Mała sala 15.

i Astronautyki, Czyżyny (sob. niedz. 10-14).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. 98, Pogot. Ratunk.: Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (sob. 20-7, niedz. 14-7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, N. Huta 422-22, Lotnisko Balice 180-29, Dyżury szpitali:

Sobota

Chir. Trynatarska 11, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Grzegorzka 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoniacji).

Niedziela

Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Prądnicka 35, Urolog. os. Na Skarpie, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoniacji).

Dyżurne poradnie: internistyczna, pediatryczna, gabinet zabiegowy (sob. 18-21), zgłaszanie wizyt domowych (sob. 18-20), w niedz. dochodzi stomatologiczna (8-14), wizyty domowe (8-13), dla Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96, dla N. Huty, os. Jagiellońskiej bl. 1, tel. 856-26, dla Krowodrzy, ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórza, ul. Krasińskiego Boczna 3, tel. 618-55, 650-99, Inf. o poradnictwie 254-74, 231-64, Inf. Stacji Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej 107-65, Inf. Toksykologiczna, Kopernika 26, tel. 199-99, Inf. akcji „W”, tel. 606-80 (sob. 8-17, niedz. niecz.).

Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów Lek. Spółdz. Pracy tel. 295-78, 225-66 (sob. 16-23.30, niedz. niecz.), Osrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. i piąt. 16-18), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (9-18), Poradnia Przedmażeńskie i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (śr. i piąt. 16-19), Tel. Zaufania 371-37 (16-22), dla dzieci i młodzieży — niecz., Milicyjni Telef. Zaufania 216-41 (cała doba), 262-33 (8-16), Inf. kolejowa zagr. 241-82, kraj. 223-33, 295-15, Inf. Turystyczna „Wawel-Tourist”, ul. Pawia 4, tel. 260-91 (sob. 8-20, niedz. 8-15), Inf. Kulturalna KDK, pok. 144, III p. tel. 244-02 (11-18), Inf. o Usługach, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (sob. 7-18), w niedz. nast. usługi: motoryzacyjne: Auto-Service „fiat” Myślenice, ul. Kazimierza Wielkiego 112 (10-16), fotograficzne: Grodzka 48, Pstrawskiego 5, Karmelińska 13 (10-15), fryzjerskie: Piłarska 13, Wiślna 8, Stolarska 5, Dworzec Gł. PKP, 18 Stycznia 92, al. Puszki 1, Koniewa 7, Pstrawskiego 46, Komandosów 1, os. Urocz. bl. 7 (8-13), N. Huta, os. Zgody, bl. 7, tel. 447-31 (sob. 10-18, niedz. niecz.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawłory 3, tel. 755-75 i 748-92 (7-22).

APTEKI

Sobota-Niedziela

Dyżury nocne: Waryńskiego 24 (tien), Długa 88, Rynek Podgórski 9, Pstrawskiego 94 (tien), N. Huta, Centrum C, bl. 6, N. Huta, Centrum A, bl. 3 (tien).

Niedziela

Dyżury dzienne: jak wyżej.

RADIO

Sobota

Program I

NA FALI 1322 M
Wiadomości: 15, 19, 20, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.

16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier.

13 Studio Kosmos PR. 18.25 Tu Radio Kierowców. 18.33 Filmy bez wizji. 19.15 Musical bez słów — Skrzypek na dachu. 19.40 Gwiazdy jazzu. 20.05 Przy muzyce o sporcie. 20.20 Kom. Totalizatora Sport. 20.30 Festiwal Interwizji — Sopot 78 — koncert galowy. Z kraju i ze świata (w przerwie koncertu).

Program II

NA FALI 249 M

Wiadomości: 16.40, 21.30, 23.30. 17 Z archiwum jazzu. 17.20 Powieść miesiaca — Manowiec — K. Nowickiego. 17.40 Reportaż lit. 18 Muz. Archiwum Pol. Radia. 18.30 Echa dnia. 18.40 Czas i ludzie. 19 Matysławowie. 19.30 Probl. teatru operowego. 20 Radiowe debuty poetyckie. 20.15 Praska Wiosna — 1978. 21.40 Grają artyści rum. 22 Radio-variete. 23 Piękno chorali gregoriańskiego. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

Program III

UKF 66.89 MHz

Wiadomości: 17, 19.30, 22. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Sylwetka piosenkarza Alain Souchon. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.20 Koncert jakiego nie było. 19 Z obu stron kamery. 19.25 Śpiewają M. Rodowicz i M. Grechuta. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 Lwy mają apetyt — 7 odc. pow. P. Dickinsona. 20 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — Sałatka z karczochów. 22.45 Śpiewa M. Grechuta. 23 W Szwajcarii — poemat J. Słowackiego (powt.). 23.05 Jam Session w Trójce.

Program IV

I AUDYCJE LOKALNE

ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ PR

UKF 68.75 MHz

Wiadomości: 16.40, 22.55. 16.50 Na radiowej antenie nasze troski nasze wnioski (Kr.). 17.05 Złota strzała — J. Conrada — 12 odc. (Kr.). 17.35 Sobotni Magazyn rozr. (Kr.). 18.24 Pogoda (Kr.). 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat. 19 Czy znasz swoje prawo? 19.45 47 lekc. jęz. ang. 19.30 Studio Dwóch — mag. Stereo (Kr.). 21.15 Lok. stereof. progr. muz. — muz. poważna (Kr.). 22.15 Radiowe Portrety Polaków. 22.30 Pomnikowe legendy.

Niedziela

Program I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.

8.13 Moja aud. muz. 9.05 Radiowy Mag. Wojsk. 10.05 Z teki kompoz. Pallaviciniego. 10.30 Teatr dla dzieci: Epizod — A. i J. Fedorowiczów. 11 Niedzielny koncert OIRT. 12.45 Pols. muz. popularna. 13 Studio Gama. 14.30 W Jeziorach. 15 Koncert zyczeń. 16.05 Teatr PR — Jaskółka — B. Tomaszewskiego. 16.50 Instrumentarium rozryw. 17.15 Studio Młodych. 18 Kom. Totalizatora Sport. 18.05 Muz. z ekranów. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Koncert z gwiazdą. 21.05 Wroży z gwiazd — mag. 22 Lekka muzyka na płytach. 23.05 Informacje sport. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Jazz.

Program II

Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

7.45 Koń, jaki jest każdy widzi — aud. rozryw. 8.05 Felieton W. Sokorskiego. 8.25 Zawsze w niedzielę — fel. 8.30 Koncert organowy. 8.45 Nowości teatru PR. 8.55 27 VIII 1939 r. 9.15 Parnasik — aud. 9.50 Tygodn. przeł. prasy. 10.10 27 VIII 1939 r. 10.30 Bronek i jego dwójka — rep. 11 Ziemia pod nogami — słuch. 11.35 27 VIII 1939 r. 12.05 Poranek symf. 13 Teatr PR — Komedja omyłek — wg kom. W. Szekspira. 14.35 Estrada folkloru. 15 Wnet rozkwitną bzy — słuch. 15.30 Najciekawsze nagr. rad. 16 Kone. chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.25 W. Lutosławski i Kwartet smyczkowy. 18 Poznajemy płyty Polskich Nagrań. 18.35 Felieton publ. kraj. 18.45 A. Boro-

Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.

8.35 Co kto lubi. 9 Lwy mają apetyt — 7 odc. pow. P. Dickinsona. 9.10 Na góralską nutę. 9.30 Gdy się mówi rybołówstwo — aud. 9.50 Solo na akordeonie. 10 60 minut na godzinę. 11 Dyskoteka pod gruszą. 12 Byli świadkowie, słyszeli — 5 odc. aud. dok. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z muz. archiwum Programu III. 15 A niech Płascio to zrobi — rep. 15.20 Nowa płyta Druce'a Springsteena. 16 Teatrzyk Zielone Oko — Prawda, która zabija. 16.30 G. Benson — wokalista. 16.45 G. Benson — gitarzysta. 17 Zapraszamy do Trójki. 19 Duet Simon i Garfunkel. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 Lwy mają apetyt — 8 odc. pow. P. Dickinsona. 20 Jazz piano forte. 20.40 Strofy dawne, strofy piękne. 21 Sztuka L. Stokowskiego.

Program IV

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

8.05 Co słychać (Kr.). 8.29 Kom. o pogodzie (Kr.). 8.30 Z sal koncert. stolicy. 9 Felieton lit. (Kr.). 9.10 Poranek literacko-muz. (Kr.). 9.40 Amatorskie zesp. naszego regionu. 10 Muzyka. 11 17 lekc. jęz. łac. 11.20 Chór im. Bacha z Vancouver. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Panorama folkloru. 13 Zatrzymano lato. 13.30 Ze złotych płyt. 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje. 14.40 Muz. z jednej płyty (Stereo — Kr.). 15 Teatr PR — Studio Stereo. — Teatr przed mikrofonem. Z biegiem lat — z biegiem dni — słuch. wg spektak. Teatru Starego (Stereo — Kr.). 16.05 Studio Wawel (Stereo — Kr.). 17.10 Recenzja (Kr.). 17.20 Koncert zyczeń (Kr.). 18 Stereo i w kolorze. 19 Radiolatarnia. 19.30 Między fantazją a nauką. 20 G. Puccini — Siostra Angelica (Stereo — Kr.). 21.07 Konfrontacje — Interpretacje — aud. 22 Krak. aktualności sport. 22.10 Międzynarod. Trybuna Kompozytorów — Paryż 78.

Sobota I

12 STUDIO 8 — omówienie progr. dnia. 12.05 Szansa na indeks — cz. 1 pr. publ. 12.10 Puchar Studia 8. 12.15 Halo na łączach. 12.40 W — jak woda — gdzie jest początek i ujście Wisły. 12.55 Od wschodu do zachodu słońca — fel. film. 13 Wiadomości dziennika. 13.05 Szansa na indeks (cz. 2). 13.10 Puchar Studia 8. 13.20 Filmy dok. i reportaży film. 13.50 Halo na łączach. 14.05 Gra Poznańskie Orkiestra PR i TV. 14.25 Szansa na indeks (cz. 3). 14.35 Relacja z przeglądu programów muz. i rozryw. Interwizji. 14.50 Opowieść z dalekich preri — serial przyg. USA. 15.40 Teleturniej muz. Studia 8. 15.05 Sładami błyskawicy — rep. 16.20 Szansa na indeks (cz. 4). 16.25 Byłem dublerem — L. Mazan w roli pilota wyścigów. 16.50 Championat na łące. 17 Gwardia Warszawy — Stal Mielec (2 połowa meczu I ligi). 17.50 Szansa na indeks (cz. 5). 18 Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki — spotkanie z E. Bem. 18.25 Co słychać w Operze Leśnej przed koncertem galowym. 18.30 Kolarskie Mistrzostwa Świata — transm. z Monachium. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Koncert laureatów Konkursu Interwizji i Wytwórnicy Fonograficznych — Sopot 78. 23.20 Progr. na niedzielę. 23.25 Wiadomości dziennika. 23.30 Kino nocne — We własnych siłach — dram. sensac. prod. wł.

Sobota II

17.10 Progr. dnia. 17.15 Z kamerą przez świat. 17.45 Stare kino — Ze świata burleski. 18.15 Dobry wieczór, tu Łódź — Wieczór z gwiazdami. 19.10 Kronika (Kr.). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Kino Letnie — Telefon 110 — Sprawa Lizy Murnau — film krym. prod. TV NRD. 21.40 Teatr Wspomnień — 1998 r. J. Słowacki — Horsztyński. 23.20 Koncert WOSPR i TV.

Niedziela I

7.10 Zajęcia wakacyjne, sem. 2. 7.30 Zajęcia wakacyjne, sem. 5. 7.50 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytura dla rolników — poradnia. 8.20 Studio sport — telewizyjada. 8.55 Progr. dnia. 9 Kwiaty przyjaźni — finał V Ogólnopolskiego Konkursu Pios. i Tańca Kraju Rad. 10.15 Antena. 10.40 Tropem rekinów — film dokum. prod. RFN-franc.-włosk. 11.30 Radar — kronika wojsk. 11.45 Sprawozd. ze spotkania i sekretariatu KC PZPR E. Gierka z producentami rolnikami Opolszczyzny.

Sobota I

12.35 Rozmowy rolnicze. TYLKO W NIEDZIELĘ. 13 Co dziś w progr. 13.05 Melodie z Sopotu. 13.10 Zaprzyjaj się z nami cz. 1 — aukcja psów. 13.20 Ludzie cyrku. 13.40 B. Tomaszewski: Nie tylko Irgyska. 14 Zaprzyjaj się z nami — cz. 2. 14.10 Polski Avignon — rep. 14.30 Zaprzyjaj się z nami — cz. 3. 14.35 Serce serc — film o B. Prusie. 15.35 Losowanie Dużego Lotka. 15.45 Nie tylko piosenka. 16.05 Album — film dokum. 16.35 J. Duszyński i wspomnienie o aktorze. 16.45 Raca, moja miłość — kom. film. prod. czech. 17.15 Mistrz i uczniowie. 18.40 W projektorze wspomnień R. Wojny. 19 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Panie na Mogadorze — odc. 11 filmu TV franc. 21.30 Departament 3 — progr. J. Przybory. 22.15 Tajemnicze kosmosu — opowiada doc. dr Kazimierz Kordylewski. 22.30 J. Kreczmar — progr. z cyklu: Poczet aktorów polskich. 23.15 Studio Sport.

Niedziela II

10.40 Progr. dnia. 10.45 Na szlaku chwały — teleturniej wojsk. STUDIO 2 I STUDIO SPORT PRZEDSTAWIA. 11.35 Omów. pr. 11.40 Relacja ze startu Szosowego Wyścigu Kolarskiego zawodowców. 11.50 Radz. gimnastyczny. 12.10 Lee Jackson — progr. balet. 12.25 Z archiwum TVP. 12.55 Trio L. Czyżka. 13.10 Z archiwum TVP. 13.30 Trafic w czas — progr. muz. 13.45 Rekordy 1978. 13.55 Kolarskie MS zawodowców — cz. 2. 14.10 Kino filmów o sporcie: Stójka — reż. R. Piwowarski. 14.35 Temperatura wrzenia — reż. A. Zajackowski. 15.05 Ochotnicy — reż. A. Jurga. 15.20 Z archiwum reportera. 15.30 Program muzyczny — śpiewa R. Kretówna. 15.40 U stóp wulkanu Krakatau — fab. film przygod. prod. USA. 17.45 Tylko dla odwzanych. 18 Stereo i w kolorze. 19 Gość w studio. 19.15 MS zawodowców w kolarstwie — cz. 3. 19.20 Przed startem — korespondencja z Pragi. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Rozmowa z J. Peciakiem. 20.40 Nowa kadra — rep. 20.50 Blok transmisyj sportowych. 21.40 Powtórzenie progr. muz. Studia 2. 21.50, 22.00 filmów o sporcie — cz. 2. 22.20 Gra ork. Z. Górniaka. 22.25 Opera-cja Zagiel — reż. Z. Proszowski.

UWAGA!

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.



Jak się chce bardzo spać — każde miejsce okazuje się dobre.

Fot. CAF — EFE

Półmetek sezonu turystycznego

Wielki ruch na przejściach granicznych

Półmetek sezonu letniego mamy za sobą. Lato nam się wprawdzie nie udało, ale ludzie „ruszyli w świat”. W czerwcu i lipcu br. granicę Polski w woj. nowosądeckim przekroczyło 1.285 tys. osób; przejechało 218 tys. samochodów. W sierpniu ruch graniczny był nie mniejszy; średnia dzienna wynosi ok. 27

tys. osób i ponad 5 tys. samochodów.

Ze wszystkich przejść granicznych, wciąż największym wzięciem cieszy się Łysa Polana, gdzie największy dzienny „ładunek” turystów przekraczających granicę wynosił 29.681 osób — w 5.666 samochodach.

W lipcu br. służba celna sporządziła tylko... 320 protokołów, a więc o 50 mniej niż w r. ub. Dotychczasowe doświadczenie wskazuje, że nasza służba graniczna i celna pracują sprawniej a korki na granicy są mniejsze niż w r. ub. Jeśli jednak okaże się, że dany turysta coś chce przeszmuglować, wtedy polski celnik ma tyle papierków do wypełniania, że zajmuje mu to dwa razy więcej czasu niż... jego kolegom czechosłowackim.

Dyżury poselskie

Krakowski Zespół Poselski informuje, że w dniu 28 sierpnia br. pełniony będzie dyżur poselski w gabinecie przewodniczącego Rady Narodowej miasta Krakowa przy ul. Basztowej 22, I piętro, pokój 47, w godz. od 14 do 16.

Komunikat MO



wygląd tej kobiety przedstawia portret rysunkowy. Osoby posiadające informacje w tej sprawie proszone są o osobiste bądź telefoniczne porozumienie się z Komendą Wojewódzką MO w Krakowie, plac Szczepański nr 5, pokój nr 62, telefon 239-22 wew. 338 lub 207-66 (czynny cała doba).

Katastrofa kolejowa na Węgrzech

Jak poinformowała agencja MTI, 25 bm. na przejeździe kolejowym w pobliżu Fehergyarmat (wschodnia część Węgier) nastąpiło zderzenie pociągu pasażerskiego z autobusem wiozącym wycieczkowiczów.

Według ostatnich doniesień Agencji MTI, w katastrofie zginęło 6 osób, a 19 zostało rannych, w tym 6 ciężko.

Etna dymi

Wulkan Etna (na Sycylii) wznowił w piątek działalność wyrzucając rozżarzone kamienie.

Komenda Wojewódzka MO w Krakowie poszukuje młodej kobiety o następujących cechach rysopisowych: wiek od 16 do 20 lat, wzrost 160 cm, korpę budowy ciała, włosy ciemne, gęste, krótkie, twarz owalna, czoło wysokie, nos krótki, prosty, uszy małe odstające — posiada prawdopodobnie bliźnię po operacji wyrostka robaczkowego. Przypuszczalnie

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH ZBP „BUDOSTAL”

ogłasza przyjęcia

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej na rok szkolny 1978/79.

Warunkiem przyjęcia jest:

- ▲ ukończenie szkoły podstawowej
- ▲ dobry stan zdrowia
- ▲ oraz określony wiek kandydata.

Szkoła prowadzi naukę w zawodach o dwu- i trzyletnim okresie nauki.

Zawody o 2-letnim okresie nauki:

- ◆ MURARZ — wymagany wiek 15 lat
- ◆ CIEŚLA budowlany — wymagany wiek 15 lat
- ◆ STOLARZ budowlany — wymagany wiek 15 lat
- ◆ BETONIARZ-ZBROJARZ — wymagany wiek 15 lat
- ◆ MALARZ budowlany — wymagany wiek 15 lat
- ◆ MONTER konstrukcji stalowych — wymagany wiek 16 lat

- ◆ MONTER zewnętrznych sieci komunalnych — wymagany wiek 15 lat.

Zawody o 3-letnim okresie nauki:

- ◆ ELEKTROMONTER — wymagany wiek 15 lat
- ◆ MECHANIK maszyn budowlanych — wymagany wiek 15 lat
- ◆ ŚLUSARZ-SPAWACZ — wymagany wiek 16 lat

Zapewnia się:

- ▲ bardzo dobre warunki do nauczania zawodu, zarówno w zakresie teoretycznym jak i praktycznym
- ▲ stypendium miesięczne w wysokości od 300 zł do 1.200 zł miesięcznie, w zależności od wieku, zawodu i klasy
- ▲ bezpłatne ubranie wyjściowe
- ▲ bezpłatny posiłek regeneracyjny w ciągu całego roku szkolnego
- ▲ bezpłatne zakwaterowanie w internacie dla zamiejscowych, wraz z wyżywieniem.

Przedsiębiorstwa w Zjednoczeniu „BUDOSTAL” zapewniają wszystkim absolwentom atrakcyjną pracę.

Bliszych informacji udziela:

— sekretariat szkoły, w godz. 7.10–15, Kraków-Nowa Huta, os. Kościuszkowskie 2, telefon nr 843-95, 805-59.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

DO matury eksternistycznej przygotowujemy. Mgr Bazgierowa, Kraków, 18 Stycznia 49/37 (rog Nowowiejskiej).

Praca

PRACOWNICA do prasowania — potrzebna zaraz. Warunki dobre. — Zgłoszenia: Nowa Huta, osiedle Piastów 45, godz. 14–18.

WPISY na kursy pisania na maszynach — półroczne i roczne — wraz z bluzką i korespondencją oraz roczny kurs sekretarek — przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w Polsce, Oddział w Krakowie — Wzrzesńska 5/6, tel. 174-87, godz. 8–13 i 16–19, oraz Zespół Szkół Ekonomicznych w Tarnowie, Bema 9/11, tel. 20-76.

MONTERA, pomocnika i ucznia zatrudni zakład instalacji sanitarnych — Marian Jamroz, Kraków, ul. Komandorów 17, kl. I. Zgłoszenia w godz. 7–9.

Sprzedż

FLIZY białe, różowe — sprzedam. — Os. Stalowe 9/38.

WARTBURG 333, rok 1972 — sprzedam. Wiadomość: Racławicka 34/37, godz. 16–18.

MASZYNE dziewiarską „Veritas” — sprzedam. Kraków, Dietla 35/4.

MOTORÓWKĘ z napędem strumieniowym — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 235-83, godz. 8–15.

Różne

TAPETOWANIE mieszkań — Kubik, telefon 342-61.

KURSY

ZAOCCZNE (nauka w niedzielę) KULNERSKIE, BUFETOWYCH, KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH, SPRZEDAWCÓW SKLEPOWYCH oraz MAGAZYNIERÓW, organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. Wpisy: Kraków, ul. Dietla 38 tel. 630-41, 652-98, w godzinach 8–17.

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH W KRAKOWIE KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 25

w porozumieniu z Federacją Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — Komendą Wojewódzką Ochotniczych Hufców Pracy w Krakowie, al. Słowackiego 44

organizuje

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

dochodzący — roczny — dla młodocianych

Młodzież, w wieku 16 do 18 lat, chętna do pracy w zawodach:

- ◆ ŚLUSARZ-MECHANIK
- ◆ ŚLUSARZ REMONTOWY

proszona jest o zgłaszanie się w Komendzie Wojewódzkiej OHP w KRAKOWIE, al. SŁOWACKIEGO 44 lub w Dziale Służb Pracowniczych Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych w KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY 25 (III piętro).

Zapewnia się:

- ◆ ukończenie szkoły podstawowej w jednorocznym systemie
- ◆ możliwość uczęszczania do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
- ◆ naukę z przyuczeniem do zawodu
- ◆ bezpłatne posiłki regeneracyjne przez cały rok
- ◆ dla najlepszych pozostanie w dwuletnim stacjonarnym OHP, w którym praca połączona jest z równoczesnym odbywaniem szkolenia wojskowego
- ◆ inne świadczenia przysługujące pracownikom, zgodnie z Kodeksem Pracy i Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- ◇ wyciąg aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- ◇ świadectwo z ostatniej ukończonej klasy szkoły
- ◇ dwie fotografie
- ◇ zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia i przydatności do nauki zawodu
- ◇ pisemną zgodę rodziców

● MŁODZI KOLEDZY!

● NIE ZWLEKAJCIE!

● ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA!

Przed Wami szansa zdobycia dobrego i popłatnego zawodu! K-5534

Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych

w Skawinie, ul. Energetyków

oferują ze składu

grubą stłuczkę

Z BETONU KOMÓRKOWEGO w cenie 120 zł/m sześć.

drobną stłuczkę

Z BETONU KOMÓRKOWEGO w cenie 30 zł/m sześć.

Załadunek mechaniczny.

Informacji udziela Dział Zbytu Zakładów. K-5532

DĘBICA!

KURSY:

- ◆ przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w zawodach — BUDOWLANYCH, METALOWYCH, ELEKTRYCZNYCH, ODZIEŻOWYCH, SPOŻYWCZYCH, MECHANIKI POJAZDOWEJ i innych,
- ◆ SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO i GAZOWEGO oraz PALACZY C.O.

organizuje

Zakład Doskonalenia Zawodowego

Wpisy:

DĘBICA, Plac Zwycięstwa 14, telefon 21-48 K-5603

Absolwenci szkół podstawowych!

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W KRAKOWIE

ogłasza WPISY

w warsztatach szkoleniowych na rok 1978/79, do klas pierwszych, bez egzaminów wstępnych, o specjalnościach:

- ◆ TOKARZ, ŚLUSARZ-MECHANIK — adres: 31-108 Kraków, ul. Smoleńsk 9
- ◆ MECHANIK PRECYZYJNY — adres: 30-009 Kraków, ul. Friedleina 20
- ◆ ELEKTROMECHANIK — adres: 30-424 Kraków - Borek Fałęcki, ul. Kościuszkowców 6
- ◆ MONTER UKŁADÓW ELEKTRONOWYCH i AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ — adres: 31-950 Kraków - Nowa Huta, os. Zgody 13.

Nauka trwa 3 lata.

Przy wpisie należy do podania dołączyć:

- ▲ życiorys
- ▲ świadectwo zdrowia
- ▲ kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- ▲ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ▲ trzy fotografie typu legitymacyjnego

K-5435

Gwardia już z A. Szymanowskim podejmuje mielecką Stal

Cracovia gra dziś z Siarką

PIŁKARZE ekstraklasy nie próżnują, już dziś rozegrają siódmą kolejną spotkanie, choć w niepełnym zestawieniu, bowiem bez udziału mistrza i wicemistrza Polski, które to drużyny rozegrały spotkanie awansem (wygrał w Krakowie Śląsk 1:0) i teraz odpoczywają; wrocławianie w domu, wiślaczy bardziej czynnie, na turnieju w Hiszpanii.

W zasadzie są już po rozgrywkach i dziś lub jutro mają wrócić do kraju, kiedy dokładnie nie wiadomo, podobnie jak i tego jakie rezultaty uzyskano w Hiszpanii. Przy wyjazdach naszych ekip za granicę, przynajmniej w Krakowie, nie ma bowiem zwyczajnego zabierania dziennikarzy nikt też z kierownictwa nie kwapi się by przekazać telefonicznie wyniki.

Siódma kolejka będzie miała jedną sporego kalibru sensację. Oto w zespole warszawskiej Gwardii wystąpi już Antoni Szymanowski. Perypetie związane z przejściem tego piłkarza do stołecznego klubu są kibicom krakowskim dobrze znane. Wiśla początkowo absolutnie nie zgadzała się na zmianę barw klubowych, ostatecznie jednak ustąpiła żądaniom piłkarza i Szymanowski otrzymał zgodę na grę w Gwardii. Z pewnością więc dziś zadebiutuje w meczu przeciwko Stali Mielec w nowym klubie. No może nie całkiem nowym, bo w czasie odbywania służby wojskowej przed kilkoma laty grał już w Gwardii.

Jak nas poinformował wczoraj prezes Wisły — płk Z. Jabłoński — Wiśla dała Szymanowskiemu zgodę na zmianę barw klubowych traktując go jako wielokrotny gest w stosunku do zasłużonego dla polskiego futbolu gracza. Stwierdził też prezes Wisły, iż wieści o jakoby Gwardii zapłaciła za zgodę milion czy półtora miliona złotych nie są prawdziwe, podobnie jak i to, że Szymanowski dostał od stołecznych opiekunów oprócz umiarkowanego mieszkania (co jest faktem) pół miliona złotych i „poloneza”.

Prosił płk Jabłoński byśmy w imieniu klubu przeprosili kibiców za postępek Szymanowskiego, jego odejście z klubu i zawód jaki tym sprawił sympatykom futbolu w naszym mieście.

Program siódmej kolejki przewiduje kilka ciekawych spotkań. Na plan pierwszy wysuwają się spotkania, w których krocząca dotąd bez porażki trójka zespołów — Widzew, Legia, Szombierki, bronić będzie miana niepokonanych. Prowadzące w tabeli zespoły grać będą mecze wyjazdowe, stąd ich zadanie nie będzie łatwe. Najłatwiejszy orzech do zgryzienia ma chyba lider tabeli — Widzew, który jedzie do Bytomia na mecz z zajmującą ostatnie miejsce w tabeli — Polonią. Łodzianie grają bardzo bojowo, będący „na fali” są faworytem spotkania. Trudniejsze zadanie czeka pozostałe dwa zespoły. Legia grać będzie w Sosnowcu z Zagłębiem, Szombierki w Łodzi z ŁKS-em.

Kto wie, czy Widzew nie zostanie po tej kolejce jedną drużyną bez porażki, czy nie umocni się na pierwszym miejscu w tabeli. W pozostałych meczach grać będą: Pogoń — Arka, Lech — Ruch, GKS Katowice — Odra.

W II lidze czeka nas szósta seria gier. W Krakowie „pasia-ki” podejmują dziś tarnobrzeńską Siarkę, drużynę sasiadującą w tabeli (Cracovia — 8, Siarka — 9 miejsce), legitymującą się takim samym dorobkiem punktowym — po 5 pkt, tyle że ustępującą Cracovii ilością strzelonych bramek. Zapowiada się więc ciekawa rywalizacja o zwycięstwo. Liczymy na krakowian, iż po dwóch ostatnich nieudanych występach (remis u siebie z Concordią i przegrana z Błękitnymi w Kielcach), wreszcie zdołają rozstrzygnąć zawody na swoją korzyść.

W pozostałych meczach tej grupy grać będą: Stal Stalowa Wola — Wisłoka, Polonia Warszawa — Błękitni, Radomiak Górnik Zabrze, Avia — GKS Tychy, Resovia — Ursus, Raków — Concordia Piotrków, Star — Motor Lublin. (jl)

W lidze międzywojewódzkiej



Krakowskie zespoły faworytami

W OSTATNIEJ kolejce spotkań gr. IV ligi międzywojewódzkiej drużyny krakowskie rozegrały bardzo dobre mecze awizując wyraźną przewagę. Kibicom szczególnie podobał się derbowy pojedynek Hutnika z Garbarnią stojącą na rzadko spotykanym w tej klasie rozgrywek poziomie. Jeśli krakowianie w najbliższej, trzeciej już kolejce zagrają równie dobrze powinni zainkasować komplet punktów.

Garbarnia podejmuje Polną Przemyśl, zajmując aktualnie wyższą od „brązowych” bo 7 lokatę (Garbarnia jest 11), jednak na swym terenie nie powinna mieć kłopotów z przeciwnikiem. Również Wawel jest gospodarzem jutrzejszych zawodów, a zmierzy się on z zespołem Ja-

Zielone światło dla kultury fizycznej

DLA MŁODZIEŻY szkół podstawowych skończyły się wakacje. Przed kilkoma dniami dla blisko 4,3-milionowej rzeszy dziewcząt i chłopców zabrzmiał — po dwumiesięcznej przerwie — pierwszy dzwonek. W tej liczbie około 540 tysięcy dzieci to pierwszoklasiści, uczniowie, którzy uczyć się będą wg nowego zreformowanego programu powszechnej szkoły 10-letniej.

Co nowego wprowadza reforma w zakresie programu kultury fizycznej? Zwiększa wyraźnie wymiar godzin przeznaczonych na ten przedmiot. W pierwszej klasie będą to 3 lekcje oraz — w zależności od warunków jakimi dysponuje szkoła, 2-3 godziny obowiązkowych zajęć pozalekcyjnych, popołudniowych, przeznaczonych na gry i zabawy ruchowe. Chodzi o przyzwyczajenie ucznia do szukania zajęć ruchowych, o wyrobienie nawyku biegania, gry w siatkówkę czy piłkę ręczną w wolnych chwilach. W klasach starszych ilość godzin lekcyjnych zmniejszy się, natomiast zwiększy się ilość godzin pozalekcyjnych. Nie wszyscy uczniowie uczestniczyć będą w zajęciach pozalekcyjnych — z tymi u których stwierdzi się wady postawy prowadzone będą

tego przygotowania kadry pedagogicznej do prowadzenia zajęć wg nowych wymagań. Przez cały ostatni rok nauczyciele byli przygotowani w ramach samokształcenia sterowanego, spotykali się na zajęciach, kursach, uczestniczyli w konferencjach tematycznych. Cykl kształcenia kadry będzie nadal kontynuowany. Na efekty musimy jednak poczekać przynajmniej kilka lat. Wszak dopiero przed paroma dniami pierwszoklasiści zasiadli w szkolnych ławkach.

(W. D.)

Niebezpieczne lato w górach

ZE WSZYSTKICH krajów górskich nadchodzą w tym sezonie alarmujące wiadomości o ciężkich warunkach turystycznych i wspinaczkowych. Oto w Kaukazie, głównie z powodu zagrożeń lawinowych, warunki były bardzo trudne. Wszystkie drogi polskie robione były w czasie pełnej zimy. W masywie Ushby śmierć w lawinie ponieśli 3 uczestnicy półturystycznego wyjazdu zorganizowanego przez Polski Klub Górski. Jeszcze gorzej było w Alpach, nekanych przez opady i burze śnieżne. Tylko do połowy lata doliczono się około 100 wypadków śmiertelnych, wśród nich jeden polski na Pointe Pulseux. — Również Tatry okazały się niebezpieczne; po samej polskiej stronie w pierwszej połowie roku zginęło 14 osób. Częste opady śniegu powodują, że wielkie pola śnieżne nie topnieją i blokują nie tylko drogi wspinaczkowe ale i turystyczne. Są one w tym roku dla wszystkich największym zagrożeniem. (m. b.)

TOTEK

W MAŁYM LOTKU stwierdzono: 1 ciagnienie — 6 piątek po 90.644 zł, 801 czwórek po 1018 zł i 23.089 trojek po 58 zł, II ciagnienie — 2 piątki po 249.319 zł, 446 czwórek po 1677 zł i 13.944 trojki po 89 zł, a w EKSPRES-LOTKU: 1 piątka za 1.059.003 zł, 542 czwórkę po 2914 zł i 26.178 trojek po 100 zł.

TELEGRAFICZNIE

RYGA. W inauguracyjnym meczu mistrzostw świata w siatkówce kobiet Polki pokonały Finlandię 3:0 (15:11, 15:12, 15:5).

BRASILIA. 6 etap samochodowego rajdu „Amsud” nie przyniósł zmian w klasyfikacji. Prowadzi nadal załoga Makinen. — Tędy przed Zasadą i Zembruskim oraz Cowanem i Malkinem.

BARCELONA. Piłkarze CF Barcelona pokonali Batafoga 3:2.

CUENCA. Zakończyły się tu mistrzostwa Europy kadetek w koszykówce. Zwyciężył ZSRR a Polki uplasowały się na 5 miejscu.

NOWY JORK. Dziś rozpoczynają się otwarte mistrzostwa USA w tenisie. Wśród rozstawionych graczy, z nr. 14, znalazł się Fibak.

BAGUIO. 16 partia meczu szachowego o mistrzostwo świata Karpow — Korcznoj zakończyła się remisem. Stan meczu 3:1 dla Karpowa.

NOWY JORK. Piłkarze Cosmosu po zwycięstwie nad zespołem Timers Portland 5:0 awansowali do finału mistrzostw ligi północnoamerykańskiej.

VIAREGGIO. Turniej piłkarski wygrał Inter Mediolan zwyciężając w finale Fiorentinę 2:0.

LONDYN. W klasyfikacji tenisowej Grand Prix prowadzi Connors 1535 pkt przed Dibbem i Borgiem — po 1335 pkt, Ramirezem 1139, Gottfriedem 937 i Solomonem 788 pkt.

Po kilku minutach mechanik odezwał się znowu.

— Temperatura wciąż rośnie, kapitanie. Wylaczam generator, niech to szlag trafi. Zdaje się, że akumulator też jest do kitu.

Pech działał dalej. Kiedy przelatowali nad linią wybrzeża, blisko Geny, radio z Sycylii podało: „Obszar Taormina-Peloritana w chmurach. Widoczność na lotnisku spada do sześciuset metrów. Pułap chmur sześćdziesiąt metrów. Warunki lądowania minimalne”.

„Tango November” linia Greyhound — zezwalam na przebieg sygnału Kilo Lima, wysokość lotu jeden jeden pięć. Odezwiał się kontroler ruchu z Taorminy. Jego angielszczyzna była kiepska, ale głos wyraźny.

— Zrozumiałem, Taormina. Schodzę na poziom jeden jeden pięć. Srebrny ptak o wadze 99 ton pędził z szybkością 800 km/godz na wysokości sześciu kilometrów nad Morzem Śródziemnym. Powietrze było przejrzyste, a niebo różowiało. Po chwili samolot poczał z wolna schodzić w dół ku widniejącemu na horyzoncie klebowisku chmur.

Głos Włocha odezwał się znowu w słuchawkach. Tym razem był mniej formalny.

— Jak się masz, Greyhound?!

Mechanik trząsnął się w kolano i roześmiał się.

— Ten makaroniarz naprawdę zna angielski!

— Przykro nam Taormina, że jesteście opóźnieni. Dajcie komunikat o pogodzie!

— Chwileczkę, Greyhound!

Mechanik George Raven, lat 39, były lotnik RAF i znany żartowniś, znowu parskał śmiechem.

— Na pewno poślilił palec i wystawił go za okno!

— Warunki atmosferyczne w Taorminie z godzin trzeciej czasu Greenwich: Poda lekkie deszcz. Wiatr jeden cztery zero, dziewięć kilometrów na godzinę. Podstawa chmur dwieście metrów. Widoczność na lotnisku 650 metrów. Ciśnienie jeden zero sześć.

— Dziękuję, Taormina.

John Howlett TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977
Tłumaczył Stefan WILKOSZ

Właściwie nie ma za co dziękować — pomyślał Duckham.

— Podciąga widoczność na lotnisku. Podniesie ją do siedmiuset metrów tylko po to, żeby nas tam ściągnąć!

Za plecami pilotów George Raven gadał bez przerwy. Ale teraz Duckham musiał mu przyznać rację. Sam nie jest przekonany, czy należy lądować na dopuszczalnej granicy widoczności. Jeszcze rok temu zawróciłby i skierowałby się na Malte. Jednakże na Sycylii po wschodzie słońca widoczność zawsze się poprawia.

Ale przed dwunastu miesiącami Duckham nie był jeszcze szefem pilotów Greyhoundu i nie musiał brać pod uwagę argumentów eksploatacyjnych firmy. Rejs był już opóźniony o trzy godziny, a duża grupa pasażerów czekała na Malcie, żeby powrócić do Gwatemali. Gdyby teraz wylądował na Malcie, nie mógłby wziąć ich na pokład i trzeba by było dwa razy lądować na wyspie. Dałoby to dalsze dwie godziny opóźnienia sobotnich lotów i dodatkowe zużycie paliwa.

Mechanik pokładowy nie spuszczał oka z radaru.

— Widzicie to paskudne echo na ekranie? To ten parazyty wulkan. Największy cye pomiędzy Mont Blanc i Kilmandżaro. Ściąga na siebie wszystkie chmury z całej okolicy.

Duckham spojrzał na białe plamy, punktujące burzowe chmury na ekranie. Znał tę wyspę jeszcze z młodości lat. Przypominał sobie nagle chwilę paniki sprzed trzydziestu lat. Pilotował wówczas moskita. Ta góra omal go wtedy nie zabiła.

Mechanik wciąż pompował zle wiadomości w ucho pilota.

— Ten pas startowy jest fatalny, kiedy jest mokro.

— Kontrola listy czynności podejścia i lądowania. — Rozkaz Duckhama uciszył mechanika. Wszyscy trzej wzięli do ręki schematy.

— Sygnał zapiecia pasów?

— Włączony.

— Radiowe wysokościomierze?

— Włączone i ustawione.

— Przełączniki przyrządów na tablicy?

— Sprawdzone i ustawione.

— Ciśnienie powietrza w kabinie?

— Ustawione.

— Paliwo?

— Ustawione do lądowania.

Kontrola toczyła się swoim trybem. Oczy i ręce pilotów reagowały mechanicznie. Duckham trzymał w ręku schematy lądowania w obszarze Taormina-Peloritana. Ale myślami powrócił do roku 1943. Był to pierwszy lot jego pilotażu. Latał w rejonie Morza Śródziemnego i ostrzeliwał włoskie pocingi. Meserszmity 109 odpadały brytyjskie myśliwce w stronę macierzystego lotniska, którym była chyba Sigonella, na zdobytych świeżo, skrawku Sycylii. Chocąc zgubił meserszmity wpadł w lawinę chmur. Zaczęło go tak trząść, że zapomniał o wulkanie.

Peter Nyren w swoim fotelu obok Duckhama odezwał się teraz:

— Pięćset do jeden jeden pięć.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Dokąd pójdziemy? DZIS

PIŁKA NOŻNA
Godz. 17 boisko Cracovii:
Cracovia — Siarka
(II liga)

BOKS
Godz. 18 hala Hutnika:
Hutnik — TJ Uhelne Sklad
Praga
(mecz towarzyski)

JUTRO
PIŁKA NOŻNA
Godz. 11 boisko Wawelu:
Wawel — JKS

Godz. 17 stadion Korony:
Garbarnia — Polna
(liga międzywojewódzka)

BOKS
Godz. 11 hala Wisły:
Wisła — MZKS Knurów
(II liga)

TABELA

1. Hutnik Ib	4 6 9-6
2. Kabel	4 6 7-4
3. Pradniczanka	4 6 4-2
4. Prokocim	4 6 3-1
5. Czarnochowice	4 5 5-3
6. Garbarnia Ib	4 4 11-3
7. Borek	4 4 8-4
8. Cracovia Ib	3 4 4-3
9. Gościbia	4 4 5-5
10. Słomniczanka	3 3 2-2
11. Wisła Ib	2 2 7-5
12. Zwierzyniecki	3 2 4-5
13. Grębalowianka	4 2 5-7
14. Wanda	3 2 3-7
15. Clepardia	4 1 5-12
16. Orzeł	4 1 2-15